Nr 143. Kraków, Piątek 24 Czerwca 1904. Rok XXIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codzienie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Szwajcaryi, Turcyi i innych	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostat. trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzien. A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piehna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po . Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Adm[i]nistracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.424.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Haponen i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Piehn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu L. Strassberg. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Od Redakcyi.

Po ukończeniu powieści Józefa Glady p. t.: „Oporni“ za[mie]ścimy w odcinku „N. Reformy“, oprócz wielu [innych], cennych utworów nowelistycznych, pi[ękną] i wielce zajmującą „powieść górniczą“ [Lu]dwika Stasiaka p. t.:

„W zadłym szybie“.

Jedną [z] bliższych nowości naszego feljetonu będzie także współczesna powieść Zbigniewa O[rli]... p. t.:

„Mój kolega“.

...ieści, które niewątpliwie obudzą ży... w sferach polskich, napisane zostały ...rów dla naszego dziennika.

Od wydawnictwa.

...yscy prenumeratorzy „Nowej Reformy“ ...ać mogą po znacznie zniżonych cenach ...pisma:

„Wędrowiec“

...ny, ilustrowany tygodnik literacki, wycho[dzą]cy w Warszawie. Cena w Krakowie 19 koron (zamiast 24 K), z przesyłką pocztową 20 koron (zamiast 25 K 50 h.) rocznie. Prenumerata kwartalna wynosi w Krakowie 4 korony 80 halerzy, z przesyłką 5 koron.

Nadto nabywać mogą prenumeratorzy „Nowej Reformy“:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik lwowski po 2 korony 40 halerzy kwartalnie;

„Śmigus“

lwowski dwutygodnik humorystyczny po 1 koronie 80 halerzy kwartalnie.

Na czasopisma te należy składać prenumeratę w administracyi „Nowej Reformy“ **przed 1 lipca b. r.**; w razie przeciwnym administracya nie przyjmuje odpowiedzialności za zwłokę w przesyłce pierwszych numerów.

Nowi prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie 3 najważniejsze mapki z terenu toczącej się obecnej wojny zamieszczone dotąd [w] „N. Reformie“. Mian[owi]cie jedną mapę po... Mandżuryi i połwyspu Liaotung, dru... ...ego terenu z rozmieszczeniem armii ...japońskiej, wreszcie mapę półwyspu ...go z Portem Artura.

Zjazd w Kielu.

...przybywa do Kielu, wielkiego niemie[ckiego] portu wojennego nad Bałtykiem, król ...ki Edward. Podróż jego ma wszelkie ce[chy] ...tu urzędowego. Jachtowi królewskiemu ...yszą okręty wojenne, wraz z królem je...k zwana „wielka świta“. Stósownie do charakteru wizyty, władca Niemiec przy...ał dla gościa niezwykle uroczyste przyję... ...rogram uroczystości i festynów jest bar...szerny i urozmaicony.

...tę wizytę władcy angielskiego, który jest ...cześnie wujem Wilhelma II., Niemcy cze... bardzo długo. Król Edward, wyleczywszy ...ciężkiej choroby, pojechał do Wiednia, ...aryża i Rzymu, tylko do Berlina nie spie... się wcale. Prasa niemiecka nie taiła z tego ...du swego niezadowolenia. I dziś jeszcze ...óre dzienniki niemieckie rozstrząsają z pe...m przekąsem kwestyę, dlaczego gość angiel... przybywa do Kielu, a nie do stolicy Nie...? Dostatecznego wyjaśnienia tej kwestyi ...en z nich dać nie umie. Nie chcąc wido...ie w tej właśnie chwili poruszać spraw i ...lędów drażliwych, niektóre z nich tłomaczą ...ie pominięcie Berlina tem, że król angielski, ...ośnik wszelkiego rodzaju sportu, zapragnął ...estniczyć w niemieckich regatach morskich, odbywających się w bieżącym tygodniu w Kielu, a zarazem wiedząc, jak bardzo na tem zależy jego siostrzeńcowi, wizytą swoją chciał podnieść urok i świetność „kielskiego tygodnia“. Czy Berlińczycy zadowolnią się tem wyjaśnieniem, wątpić można. Zaczynają się oni już nudzić na dobre i zazdrościć stolicy naddunajskiej, która w ostatnim roku na dobre przyćmiła stolicę Niemiec. Wiedeń w tym czasie przyjmował czterech czy pięciu obcych monarchów, Berlin zadowolić się musiał odwiedzinami mniejszych, nieraz egzotycznych władców.

Ważniejszą atoli jest kwestya, czy i o ile odwiedziny króla Edwarda w Kielu będą miały także charakter polityczny? Nad tą kwestyą zastanawiała się już od kilku tygodni nietylko niemiecka, ale i zagraniczna prasa. I pod tym względem zdania są podzielone. Obok wersyj, które wizycie królewskiej przypisują jedynie charakter familijny lub dworsko-kurtoazyjny, nie braknie fantastycznych kombinacyj politycznych o dyametralnej wprost sprzeczności. — Podczas gdy z jednej strony wyrażono przypuszczenie, że w Kielu ułożone zostaną podstawy do nowej koalicyi, obejmującej Anglię, Niemcy i Rosyę, pojawił się z drugiej domysł, że głównym celem podróży królewskiej jest pozyskanie Niemiec dla koalicyi antirosyjskiej. Gdy zaś świeże zbliżenie się Anglii do Rosyi w sprawie tybetańskiej zachwiało tym domysłem, zastąpiono go zaraz innemi. Dziś niektóre wielkie dzienniki zapowiadają zupełnie na seryo, że owocem zjazdu kielskiego będzie niezawodnie ugoda angielsko-niemiecka, podobna do zawartej niedawno między Anglią a Francyą, inne zaś, że poruszona tam będzie, a nawet przygotowana — interwencya mocarstw europejskich w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Która z tych wersyi ma pewne podstawy — zbadać na razie niepodobna. Możliwą jest rzeczą, że żadna z nich się nie spełni. Mało jest także nadziei, że ziści się najgorętsze pragnienie prasy niemieckiej, aby zjazd w Kielu przyczynił się do złagodzenia antagonizmu między Anglią a Niemcami. Antagonizm ten trwa już od dawna, a od lat kilku przybrał cechy bardzo ostre — zwłaszcza po stronie angielskiej. Sprawiła to głównie polityka Wilhelma II przed wojną z Boerami i zbyt jaskrawie objawiana, wręcz egoistyczna i tendencyjna sympatya narodu niemieckiego dla tych małych nieprzyjaciół Anglii. Złożyły się zresztą na to inne jeszcze przyczyny, niebezpieczna konkurencya Niemiec na targach światowych oraz kierunek całej polityki rządu niemieckiego, który stale wyzyskiwał wszelkie kłopoty Anglii i jej nieporozumienia z innemi mocarstwami. W Niemczech liczono na to, że Anglia stale będzie odosobniona i na tem opierano rozmaite plany na przyszłość. Dziś gdy nagle zmieniły się stosunki, gdy Anglia ułożyła się z Francyą, gdy pozyskała sobie Włochy, gdy zbliża się do Rosyi i gdy nie jej lecz Niemcom grozi odosobnienie, strach padł na krzyżackich potomków nad Sprewą. Dziś pragnęliby zgody z potężnym sąsiadem za kanałem, dziś żebrzą wprost o jego sympatyę i przypominają mu powinowactwo Anglosasów z Teutonami.

Lecz umizgi te nie odnoszą skutku. Właśnie prasa angielska odmawia wizycie królewskiej wszelkiego znaczenia politycznego i stara się go zredukować do rzędu wizyt czysto familijnych.

Karol Stremayr.

Niegdyś wybitny mąż stanu i polityk, umarł niemal zapomniany. Karol Stremayr był typową postacią centralisty austryackiego, który konstytucyę wyzyskiwał zawsze na rzecz hegemonii Niemców, w ich ręku jednocząc całą administracyę państwa. Umarł wczoraj w 81 roku życia.

Posłował jeszcze do parlamentu frankfurckiego z lat 1848 i 1849. Już tylko kilku kolegów z tej ery przeżyło go w Austryi. Po wprowadzeniu w życie autonomii, wybrany posłem do Sejmu styryjskiego, piastował godność członka Wydziału krajowego w Gracu. W r. 1868 został wybrany do Izby poselskiej Rady państwa, poczem w r. 1870 w gabinecie Hasnera otrzymał tekę ministra oświaty. Tę tekę zatrzymał także w gabinecie hr. Alfreda Potockiego, co mu Niemcy wzięli bardzo za złe. Następnie tekę ministra oświaty dzierżył w gabinecie ks. Adolfa Auersperga w latach 1871 do 1879.

Z tych czasów znany był Stremayr ze swojej tendencyi centralistycznej także w Galicyi. — Polskiego języka w szkole odebrać nam nie mógł, ale dokładał wszelkich starań, aby pod jego firmą rozwijał się duch niemiecki w szkołach średnich. — Pamiętną pozostanie też jego mowa parlamentarna w r. 1875, gdy omawiając stosunki narodowościowe w Galicyi, użył wyrażenia „die galizische Sprache“. Ciętą, zasłużoną odprawę dał mu za to ówczesny prezydent miasta Krakowa ś. p. Ferdynand Weigel, tłomacząc p. ministrowi oświaty austryackiej, że język galicyjski istnieć nie może z tej prostej przyczyny, bo niema narodu galicyjskiego.

W lutym 1879 po ustąpieniu prezesa ministrów, Adolfa ks. Auersperga, został Stremayr zamianowany prezydentem gabinetu i kierował tymczasowym gabinetem do 12 sierpnia 1879 roku. Dnia 12 sierpnia 1879 roku cesarz zamianował prezesem ministrów hr. Taaffego, Stremayer zaś otrzymał w tym gabinecie tekę sprawiedliwości i na tem stanowisku wytrwał do roku 1880. W roku 1880, kiedy hr. Taaffe oparł się o zjednoczoną prawicę, Stremayr wraz z dwoma innymi ministrami centralistycznymi, podał się do dymisyi, którą cesarz przyjął. Następnie Stremayer został zamianowany po ustąpieniu Schmerlinga pierwszym prezydentem najwyższego Trybunału i na tem stanowisku był czynnym do r. 1901. W roku 1901 podał się do dymisyi.

Telegramy donosiły już od kilku dni, że po ataku mózgowym, który nawiedził go na letniem mieszkaniu w Pottaschach, stan jego zdrowia budził poważne obawy. Umarł wczoraj wieczorem.

O pieśni polskie.

Z Gliwic na Górnym Śląsku piszą nam:

Dnia 9 b. m. dokonała policya pruska w Gliwicach na Górnym Śląsku równocześnie dziewięciu rewizyj domowych w mieszkaniach tamtejszych obywateli polskich, przeważnie stanu robotniczego. Szukano zwłaszcza zabronionych książek polskich. Rewizye te przedsięwzięto zupełnie na sposób rosyjski, w nieobecności interesowanych. Protestującym przeciwko tego rodzaju najściu domów członkom rodzin nie wylegitymowano się wcale upoważnieniem prokuratoryi, względnie sędziego śledczego, czego wymaga prawo pruskie, ani nie wyjaśniono celu rewizyi. Dopiero z jej przebiegu przekonano się, że władzom pruskim chodzi głównie o książki i druki, a może i o jakie dokumenty, z którychby wysnuć można — oskarżenie o antipruskie knowania spiskowe.

Lud nasz garnie się gorliwie do oświaty narodowej i nie skąpi grosza na książki. Wobec tego w wielu skromnych mieszkaniach robotniczych napotkać można niekiedy bardzo znaczne biblioteczki. Rozjaśniły się też twarze siepaczy pruskich, gdy u jednego z robotników znaleziono aż 580 książek i czasopism polskich. Kierujący rewizyą urzędnik z góry był przekonany, że znalazł wreszcie szukane tak gorliwie źródło spisku i agitacyi antipruskiej. Nie zadowolono się więc przerzuceniem całej tej biblioteki i zabraniem pojedynczych książek, lecz czyniono dalsze jeszcze poszukiwania, zaglądano do pieców, łóżek, sprzętów kuchennych, a nawet do kieszeni wiszących w szafach ubrań męskich i niewieścich. Naturalnie upragnionych dokumentów dowodowych nie znaleziono, gdyż te istnieją tylko w tchórzliwej fantazyi Prusaków.

W niektórych domach podczas tych rewizyj doznali policyanci bardzo niemiłego przyjęcia. Przekonali się przedewszystkiem, że przestrach, jaki wzbudzali przed laty tego rodzaju napadami, znikł już zupełnie. Nietylko starsze kobiety, ale i młode dziewczęta, które zastali w domu, śmiało i ostro piętnowały nowe gwałty policyjne, a na wszelkie zadawane im pytania dawały bardzo cięte odpowiedzi, co dowodzi, że już i kobiety nasze umieją bronić praw swoich.

W kilka dni po rewizyach powołano 13 osób na przesłuchy do biura policyjnego. I tu wyszło na jaw, że rząd pruski bardzo jest zaniepojony częstemi wycieczkami Ślązaków do Krakowa. Snać szpiedzy, których tu nie braknie, donieśli policyi, że podczas tych wycieczek odbywają się jakieś tajne zebrania i narady. Starano się dowiedzieć, jakie to były zebrania, kto je zwoływał, kto namawia Ślązaków do tych wycieczek i — czy przypadkowo nie śpiewano podczas nich pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła!“

Znamienną cechą tej nowej akcyi antipolskiej było, że powołano na przesłuchy głównie młodzież obojga płci. Usiłowano wmówić w nią, że i na Śląsku pod płaszczykiem schadzek koleżeńskich uprawia tajną propagandę. I ten zamiar się nie powiódł. Nawet przesłuchiwane dziewczęta nie traciły fantazyi, lecz odpowiadały śmiało, nawet butnie. Na pytanie, gdzie śpiewały zakazane pieśni polskie, brzmiała odpowiedź: Nawet na Ryku i w kościele! — a dopiero, gdy tę „zbrodnię“ zapisano już do protokółu, dowiedziano się — że działo się to nie w Gliwicach lecz w Krakowie!

Trzeba było widzieć twarze tych małych Bismarków, gdy tak powoli rozwiewały się wszelkie poszlaki i gdy stało się jasnem, że nie ma podstawy do nowego procesu, a tem samem nie ma widoków do otrzymania nagrody za gorliwość siepacką.

Ks. Wołkoński o wojnie.

Ostatni numer czasopisma „Oswobożdienje“ drukuje artykuł znanego literata, ks. G. Wołkońskiego, w sprawie stanowiska społeczeństwa rosyjskiego wobec wojny wschodniej. Głos ks. Wołkońskiego jest tak zasadniczo różny od opinii „Oswobożdienja“, że redakcya uważała za stosowne zastrzedz się przeciw zapatrywaniom ks. Wołkońskiego.

„Ja zaliczam się do opozycyi — pisze ks. Wołkoński — t. j. do szeregu tych ludzi, którzy przyszli do przekonania, że interesy naszej ojczyzny wymagają gruntownych reform, a którzy nadto czują na tyle energii, aby postępować stosownie do wyrobionych pojęć. Sądzę, że jeżeli nie wolno mi w drodze osobistego porozumienia się z władzami wpływać na losy narodu rosyjskiego, to mam prawo w sprawach tych przemawiać do ogółu zapomocą druku; jeżeli mi nie pozwalają drukować w kraju, to piszę i drukuję za granicą. Ale zajęte przez to stanowisko opozycyjne nie powinno wpływać na mnie, żebym odnosił się do wojny obecnej dlatego tylko wrogo, że ją prowadzą i wywołały biurokratyczne rządy“.

W dalszym ciągu ks. Wołkoński zastanawia się, czy i jaka odpowiedzialność spada za wojnę na rząd rosyjski, a nadto, czy wojnę obecną trzeba uważać jako przestępstwo, lub też obowiązek względem przyszłości narodu? Biorąc pod uwagę niektóre artykuły, drukowane poprzednio w „Oswobożdienju“, potępiające bezwzględnie wojnę, i artykuły, drukowane w dzienniku „Nowoje Wremia“, które pochwalały obecne stanowisko samowładczego rządu, ks. Wołkoński dochodzi do konkluzyi, że nie widzi potrzeby likwidacyi rosyjskich interesów w Mandżuryi i na półwyspie Kwantuńskim i że Rosya może zakończyć wojnę tylko wtedy, gdy zwycięży na lądzie. To zwycięstwo jest dla niej w Mandżuryi niezbędnem. Autor twierdzi dalej, że w razie porażki pierwszej armii, Rosya nie może nie wysłać armii drugiej, liczniejszej i lepiej zorganizowanej. — Sprawa wewnętrznych reform w Rosyi zupełnie nie jest zależną od zwycięstwa rosyjskiego lub klęski, a ks. Wołkoński, jako Rosyanin, nie może życzyć sobie zawarcia pokoju hańbiącego, a nawet takiego pokoju nie chce przewidywać.

Ks. Wołkoński rozpatruje krytycznie stanowisko rządu rosyjskiego, który wywołał wojnę, jego lekkomyślność, zupełne nieprzygotowanie się, braki w administracyi i wysnuwa z tego wniosek, że Rosya zmuszoną jest obecnie do zreformowania systemu swej administracyi na więcej odpowiadający współczesnym wymaganiom i kulturze.

Na zakończenie ks. Wołkoński zwraca uwagę na ciężkie i odpowiedzialne stanowisko generała Kuropatkina. „Do takiego człowieka, jak Kuropatkin, powinniśmy się odnosić z zaufaniem i nie mięszać się do jego rozporządzeń; nie godzi się przeszkadzać mu w działaniu, przeciwstawiać mu pojęć admirała Aleksiejewa, nie posiadającego nawet zasług w służbie morskiej. Jeżeliście naznaczyli głównym wodzem Kuropatkina, to dajcie mu „carte blanche“, — w innym wypadku zepsujecie wszystkie jego plany i przegracie kampanię wojenną“.

Jestto, bądź co bądź, opinia wielce znamienna i świadcząca, jak różne, rozbieżne kierunki wyłaniać się zaczynają wśród opozycyi rosyjskiej w poglądach na toczącą się wojnę i jej następstwa. Powinno to zjawisko oddziałać na zbyt daleko sięgające nadzieje radykalnej prasy polskiej, wiążące się z ewentualną klęską Rosyi.

Echa wojenne.

(Pora deszczowa w Mandżuryi. — Położenie Rosyan a Japończyków. — Bitwa pod Wafanku. — Służba wywiadowcza Japończyków. — Marszałek Ojama. — Oblężenie Portu Artura. — Jak długo trwać będzie wojna?)

Ważną bardzo wiadomością z placu [wojny je]st skonstatowanie faktu, że pora deszczowa w Mandżuryi już się rozpoczęła. Jak to wczoraj zaznaczyliśmy, doniosło o tem „Nowoje Wremia“, a doniesienie to potwierdza „Zeit“. „Pewien obywatel austryacki — czytamy w „Zeit“ — zajęty od wielu lat w morskim urzędzie cłowym w Czemulpo, informuje nas, o ile pora deszczowa wpływa na wojnę i to w sposób dla Japończyków pomyślny. Japończycy o wiele mniej ucierpią od deszczu niż Rosyanie. Mimo rozmiękłej na metr ziemi nie będą musieli przerwać pochodu, działa, amunicyę i prowianty będą mogli przewozić, a to z tej prostej przyczyny, że, znając stosunki kraju, nie używają do transportów zwierząt, które w tej porze nie zdołają przebyć dróg, ale „kulisów“. Ilu tylko było „kulisów“ do rozporządzenia, Japończycy zabrali ich do Mandżuryi, gdzie im ci ludzie oddają nieocenione przysługi. Kulisi poprzestają na małem i są nadzwyczajnie wytrwali, znosząc największe trudy. Japończycy podczas pory deszczowej mogą ich wybornie używać do przewozu dział i prowiantu, uwalniając od tego żołnierzy. W ten sposób ubiegną Rosyan, którzy muszą używać do tego rodzaju pracy żołnierzy“.

Źródła rosyjskie podają jeszcze niektóre szczegóły z bitwy pod Wafanku. I tak donoszą z Liaojangu, że pułkom lewego skrzydła armii rosyjskiej przypadło w udziale zadanie, z grzbietu pagórków przez otwartą wklęsłość wpaść na nieprzyjaciela, a potem dalej iść szturmem na wzgórze, gdzie Japończycy obwarowali się i rozpoczęli morderczy

---

Józef Glada.

Oporni.

Powieść współczesna.

27 (Ciąg dalszy)

— A nie wiesz, ranoli czy z południa?

— Hm... jak mu wypadnie, kto wie...

Uspokoiła się wreszcie Malinowa, a jako była gospodyni na podziw, rozporządziła wszystkiem, jak się patrzy, i każdy zajął się swą robotą.

I pracowali cicho, przy szczelnie zasłoniętych oknach, by ktoś nie podpatrzył, albo nie podsłuchał hałasu.

Wtem posłyszeli pukanie w okno, nasłuchiwali, znów ktoś puka...

Malinowy zdmuchnął lampę i poszedł ku drzwiom zewnętrznym pytając ktoby był.

— Swój... Marceli.

Otworzył mu drzwi, zapalono znów lampę, a zdziwiony Marcelek spostrzegł, że szurowano ...wy, półki, stół, a sama gospodyni miesiła bia... ciasto w nieckach...

— Co cię przygnało? — spytał Malinowy, ...zniecając ogień w piecu.

— Dowiedziałem się pod noc, że zabrali ma[tk]ę do aresztu, jako nie miała czem kary za[pł]acić, co ją nałożyli za cerkiew... To i przy...egłem z pieniądzmi.

— Ano chwali się to tobie... ale pieniądze ...złożone w kasie gminnej i jutro wypuszczą ...oją matkę.

— A kto dał?

— Pieniądze ze składki... oddasz innym, kiedy zajdzie potrzeba.

— Pozwólcie, że odetchnę.

— Tyś przecie nasz, bądź jak u siebie.

— Zgoniłem się jak pies, — mówił usiadłszy na ławie, — bez mała cztery mile na piechty, a ślizgawica bierze.

— Maryś, ugośćże go, — zawołała matka.

— Zaraz matusiu.

— A co w Ciośnie słychać?

— Wszystko po staremu... a ty na długo?

— Ej nie, chciałbym matkę zobaczyć, no i... spytać was ojcze względem... tego, co to wiecie, — zmieszał się, — bo Stach i Maryś, która stawiała przed nim jedzenie, uśmiechali się.

— Ano, u Wrzosiaków byłem, ale mieli wiele kłopotu i mitręgi ze strażnikiem.

— Jednak przysiągł psubrat!

— To nie ten, ale drugi... nachodził ich, to i oddali dziewczynę ze dworu.

— Wiem, że tam jest, tylko nie rozumiałem przyczyny.

— O strażnika poszło.

— A teraz, on? — spytał głucho.

— Chodzi, a stróżuje ciągle — odezwał się Stach.

— Niedoczekanie jego — mruknął, a z posępnej miny widać było, że coś waży.

Po chwili milczenia, gdy Marcelek jadł, przemówił Malinowy, stając obok niego:

— Teraz rzuć z myśli dziewczynę... ot ważniejsza sprawa.

— Słucham was.

— Jutro do naszej chaty zjeżdża kapłan nasz, katolicki, misyonarz... musi on bezpiecznie wyjść z Ciosny, choćbyśmy tu wszyscy poginąć mieli... rozumiesz?

— Ja to wiem — zabłysły oczy radością.

— Żaden pies moskiewski nie powinien przewęszyć... i jako przyjedzie, tak i wyjedzie od nas nienaruszony... umyśliłem i ciebie wziąć na stróżowanie... pomiarkuj tylko, samą eucharystyę, Przenajświętszy Sakrament wiezie, to niczem gubernator i sam cesarz.

— To się wie... przecież to krew i ciało Pana naszego. Jezusa Chrystusa.

— Hm... może strażnicy się zwiedzą... bo i któż przewidzi... trzeba nam będzie życie oddać, a nie pozwolić dotknąć kapłana... Rozumiesz?

— Dobrze, ojcze...

— Poruczam ci bez mała honor i życie wszystkich nas wiernych... rzuć płoche myśli, a zwróć się do Tego, który nagradza i karze.

— Słucham was.

— Tak teraz legnij sobie, odpocznij, a przyjdzie czas, to będziesz czuwał.

— Zginę, ale póki żyję, włos nie spadnie mu z głowy — zawołał z zapałem.

— To i dobrze... a gdzie matko on spocznie?

— Idź Marcelku do komory, legnij na kożuchach... Stachu, poświeć mu.

— Wyśpij się dobrze — dodał gospodarz — bo czeka cię robota ważna... a nie pokazuj się na oczy strażnikom, bo nic nam po tobie, jak cię schwycą.

— Ujdę im... Dobranoc, pójdę, bom okrutnie zmachany.

— Śpij zdrów — pożegnała go Maryś.

Od samego rana Malinowy i syn wypatrywali handlarza towarami na ulicach i drogach wsi, aż przed samem południem posłyszał Stach wołanie głośne:

— Gospodarze! Gospodynie!... Handluję!... Sprzedaję!... Kupuję!...

Podbiegł do ojca i we dwóch szli do handlarza, który szedł obok wózka, zachwalając raz po raz swój towar.

Był to szatyn, lekko szpakowaty, z ładną brodą i wąsami, śmigał batem nad szpakiem tłustym i wołał:

— Zamieniam!... Handluję!... Kupuję!...

Co ciekawsi wyglądali, aż wreszcie zatrzymali wózek, a handlarz rozkładał pudła z paciorkami, wstążkami, koronkami... miał i lalki, i papiery kolorowane, szpilki, igły.

Pytały kobiety o cenę i poczęły się targować, a narobiły takiego wrzasku, że wyjrzeli gospodarze i parobcy, zajęci po stodołach i oborach.

Widzieli to zdala Malinowy i syn, a wtem spostrzegli podoficera, który także szedł w tę stronę, a gdy zbliżył się do wózka, roztrącił gromadę ludzi i spytał surowo:

— U ciebie paszport jest?

— Mam... oto jest, panie podoficerze.

Przejrzał i oddając:

— Nu, a pozwolenie na sprzedaż?

— Jest.

Obejrzał strażnik podpisy, pieczęcie, spojrzał na wóz:

— Daj mi szczotkę.

— Mam doskonałą — poszukał i podał.

— Ile za nią?

— Trzydzieści kopiejek.

— Ach ty „obmańszczyku“, nie warta dziesięć nawet.

— Oddam tylko dla pana podoficera za piętnaście.

— Nie... daj za dziesięć.

— Niech będzie.

Podoficer, wyjmując pieniądze, znów obejrzał podejrzliwie handlarza, wóz i rzekł:

— Ty chyba kradzione rzeczy sprzedajesz, bo tanio... a masz ty obrazki jakie? książki? szkaplerze?

— Nie... ja wiem, że nie wolno, może pan podoficer obejrzeć cały pakunek.

— Nu... pokaż to pudło...

Handlarz troszeczkę pobladł, ale mówił swobodnym głosem:

— Tu tylko wstążki i kokardki dla dziewcząt, nie dla panów.

— Nu, nie gadaj, a pokaż.

Otworzył pudło pełne barwnych zwitków wstążek, że aż dziewczęta stojące obok krzyknęły z podziwu.

— Nu, prawdę mówiłeś, to wstążki... dokąd jedziesz?

— Do Czerwonki, panie podoficerze.

— Już późno... zanocuj w karczmie.

— Będzie targ, to i zanocuję, a nie będzie, pojadę dalej.

Podoficer odszedł, a do wozu przystąpił Malinowy i rzekł półgłosem:

— Był u mnie z dobrą nowiną.

(C. d. n.)

ogień. Rosyanie ponieśli tutaj ogromne straty. Nareszcie skutkiem ogólnego przebiegu bitwy okazała się konieczność wezwania tych oddziałów do powrotu. Pod gradem kul powróciły one na swoje dawne stanowisko na wzgórzami, gdzie sądziły, że są zupełnie bezpieczne, gdy nagle okazało się, że otaczający przed niemi łańcuch wzgórz obsadzili Japończycy. Zjawienie się Japończyków na tem miejscu było dla Rosyan zupełną niespodzianką. Cofające się oddziały rosyjskie sądziły, że tam są Rosyanie, i zbliżyły się na małą odległość. I teraz ponownie poniosły ogromne straty. Inny oddział na linii pochodu prawego skrzydła rosyjskiego również wpadł w gwałtowny ogień japoński i skutkiem wielkich strat w ludziach, koniach i mułach musiał opuścić pole walki, porzuciwszy wszystkie wozy, nosze i inne pomocnicze przedmioty. Wogóle zewsząd nadchodzą wiadomości, że nawet małe oddziały rosyjskie nie mogą w tajemnicy wykonywać ruchów, ponieważ Chińczycy dają Japończykom z gór sygnały. Podczas bitwy pod Wafanku stanowisko pewnej baterji rosyjskiej, zupełnie ukrytej i nie dającej strzałów, gdyż czekała dopiero na zbliżenie się Japończyków, zdradzili Chińczycy, dawszy znaki wojsku japońskiemu. Skutkiem tego baterye japońskie natychmiast obsypały pociskami tę baterye rosyjską. Czy podczas bitwy możliwe jest tego rodzaju dawanie sygnałów przez osoby, nie należące do armii, wątpić można; chociaż nie można zaprzeczyć, że pośród innych warunków Chińczycy udzielają Japończykom cennych wiadomości. I tutaj po stronie Rosyan strach ma wielkie oczy.

O nowym głównym dowódcy wszystkich sił japońskich, marszałku Ojamie, otrzymał berliński „Local-Anzeiger" niektóre szczegóły od osobistości, która dawniej utrzymywała z marszałkiem bliskie stosunki. „Ojama — powiada informator „Local-Anzeigera" — posiada przedewszystkiem tę właściwość, że odważnie i bezwzględnie dąży do celu. W każdym razie da się to odczuć na teatrze wojny, że pojawiła się tam nowa energiczna siła. Mimo sześćdziesięciu lat jeszcze Ojama posiada młodzieńczy ogień. Wojnę w r. 1870 przebył po stronie francuskiej. Zna dobrze język francuski i jest wogóle po europejsku wykształcony. W dziewiątym dziesiątku lat ubiegłego stulecia był w Niemczech dla studyów militarnych. Podczas wojny japońsko-chińskiej kierował akcyą wojenną przed Portem Artura i dowodził szturmem, który złamał Chińczyków i oddał Port Artura w ręce wojsk japońskich.

Co do Portu Artura nadchodzą znowu rozmaite wiadomości. Londyńskie dzienniki donoszą, że włoskie ministerstwo marynarki otrzymało wiadomość, wedle której oblężenie Portu Artura odbywa się normalnie w myśl reguł sztuki oblężniczej. Japończycy posuwają się pod osłoną swych dział codziennie o kilkaset metrów naprzód. „Tägliche Rundschau" donosi z Tokio, że Japończycy liczą na rychły upadek Portu Artura i szybkie ukończenie całej wojny. I rzeczywiście wygląda tak, jakgdyby dyplomacya japońska chciała opinię publiczną przygotować na warunki pokoju. W japońskiej prasie pojawiają się często rozmowy z prezydentem gabinetu, hr. Katsurą, mające wykazać, że japońskie warunki pokoju zadziwią świat swojem umiarkowaniem. Tymczasem petersburski korespondent londyńskiego dziennika „Daily News" na podstawie informacyi z najlepszego źródła twierdzi, że wojna potrwać będzie jeszcze 1½ roku — czyli do końca 1905 r.

Ludność Japonii.

Skutkiem obecnej wojny cesarstwo japońskie stało się przedmiotem powszechnego zajęcia. Skutkiem tego prasa europejska chwyta każdą nowość, pochodzącą z Japonii, przyczem jednakże stara się coraz więcej o gruntowne wiadomości. Obecnie zajmują się dzienniki, zwłaszcza angielskie, statystyką Japonii z powodu książki, którą p. t. „Rocznik statystyczny Japonii" wydał Hanabusa, kierownik rządowego zakładu statystycznego. Dzieło to podaje wyniki ostatniego spisu ludności w Japonii.

Właściwa Japonia posiada bez Formozy i wysp Peskadores 382.416 kilometrów kwadratowych powierzchni. Na tej przestrzeni mieszkało w r. 1898 ogółem 43,763.855 osób, wypadało więc 114·6 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Z tej liczby przypada na główną wyspę Honsziu (Nippon), na której leży Tokio, Osaka, Kioto i Jokohama 32,980.918 mieszkańców. Na wyspy leżące w stronie południowo-wschodniej wypada 5 milionów ludności, a mianowicie na wyspę Szikoku 3,013.817, na wyspę Kiusziu 6,286.777. Wyspa Hokkaido, leżąca na północ, druga z rzędu pod względem wielkości, ma tylko 608.040 mieszkańców, a mianowicie 8 na kilometr kwadratowy. Na Formozie i wyspach Peskadores znajduje się 2,464.967 mieszkańców. Z ludnością tych posiadłości posiada Japonia 46,228.822 głów. Z większych miast japońskich miało Tokio w 1898 dn. 31 grudnia 1,440.121 mieszkańców, Osaka 821.235, Kioto 353.139. Pięć miast, a mianowicie Nagoja, Kobe, Jokohama i Hiroszima posiada ponad 100.000 mieszkańców; 13 miast ma 50.000 do 100.000 ludności, a 57 miast 20 do 50 tysięcy. Z ogółu ludności w r. 1898 było mężczyzn 22,074.242, kobiet 21,689.613. Na 100 mężczyzn wypadało 98·3 kobiet, a więc odwrotny stosunek wobec państw europejskich. Wzrost ludności wynosił w r. 1898 r. 1·24%, w 1901 r. 1·36%. W latach 1892 do 1901 było 8·81 małżeństw na 1000 mieszkańców. Tak częste dawniej rozwody zmniejszyły się znacznie. W r. 1892 zawarto 349.489 małżeństw, a przeprowadzono 113.498 rozwodów, w r. 1901 liczba zawartych małżeństw wynosiła 378,262, liczba rozwodów 60.042. Procent urodzin w r. 1901 wynosił 3·27, śmiertelności 2·03 na stu mieszkańców. W szeregu przyczyn śmierci gruźlica zajmuje wybitne miejsce. Stosunki sanitarne są jednakże na ogół dobre.

Napoleon.

Przeglądam numer „Wędrowca", poświęcony Napoleonowi z powodu setnej rocznicy ogłoszenia pierwszego cesarstwa francuskiego. Pośród ciszy nocnej powstaje w wyobraźni mojej cała ta olbrzymia epopea ludzkości, stworzona przez „małego kaprala". Czytam wiersz Słowackiego na przeniesienie zwłok Napoleona.

„I wydarto go z ziemi — popiołem,
I wydarto go wierzbie płaczącej,
Gdzie sam leżał ze sławy aniołem,
Gdzie był sam — nie w purpurze
[błyszczącej],
Ale płaszczem żołnierskim spowity,
A na mieczu, jak na krzyżu, rozbity".

Czytam odę Byrona do Bonapartego, odę, którą wielki poeta jakby żelazem rozpalonem piętnował spętanego mocarza. Czytam wiersz Or-Ota o starym wiarusie napoleońskim, który powiada:

„Wtedy pójdziesz choć do piekła,
Byle walczyć za cesarza!"

A wreszcie odkładam numer „Wędrowca" i wyciągam z szafy małą książeczkę p. t. „Napoleon Bonaparte". Pisał ją H. Taine, tłómaczyła M. Dzierżanowska. Czytałem ją dawno już — teraz przewracam karty i przypominam sobie zatarte nieco obrazy.

W r. 1786 porucznik — w r. 1804 cesarz — w r. 1815 wygnaniec, osadzony pośród fal oceanu Atlantyckiego na wyspie św. Heleny... A pomiędzy temi trzema etapami życia, które było pochodem wieków i narodów, ile czynów bohaterskich i podłych, ile myśli szalonych i genialnych, ile uczuć wzniosłych i niskich, jakie niezliczone mnóstwo mordów, pożogi, pospolitego rabunku, niepotrzebnych rzezi, ile żałoby krwi i płomieni... I dziwna rzecz: na tle tych krwawych dziejów urosła legenda o „bohaterze wolności". Wierzyło w nią wielu — przedewszystkiem Polacy. Na cały stos dzieł, broszur, poematów, artykułów dziennikarskich rzucił swoje studyum o Napoleonie słynny Taine. Przesadził w niektórych szczegółach, ale i prawdy dał dosyć.

Taine stwierdza przedewszystkiem, że Napoleon „nie jest Francuzem, ani człowiekiem XVIII stulecia, że należy do innego szczepu i wieku". Potomek włoskiej rodziny, która w XIII wieku mieszkała we Florencyi, a w XIV stuleciu przeniosła się na wyspę Korsykę, marzy jako młodzieniec bezprzestannie o swej ojczyźnie, pisze nawet jej dzieje, które dedykuje Paoli'emu. Napoleon był wtedy, jak się wyraża Ségur, Włochem, o bladej, chorowitej cerze twarzy. Później dopiero został Francuzem z wyboru w chwili, gdy nabył przekonania, że Francya dla niego jest najlepszym warstatem sławy.

Stronnictwa polityczne, socyalne hasła i doktryny nic go nie obchodziły, podobnie zresztą jak ludzie, a nawet całe narody. Stał niewzruszony pośród walk, śledząc pilnie, na kogo się rzucić. Był kondotyerem tego, który więcej dawał, ażeby następnie zostać wyłącznym kondotyerem własnej ambicyi. Tyran włoski z XIV lub XV stulecia jest prototypem Napoleona, który ich wszystkich przewyższył geniuszem i bogactwem środków.

Charakterystycznym rysem umysłowej organizacyi Napoleona jest nie tylko zadziwiająca bystrość i rozległość inteligencyi, ale zwłaszcza siła i niepospolita umiejętność ogniskowania uwagi. Pracuje 18 godzin z rzędu nad rozmaitemi przedmiotami, nie czując znużenia. Żelazny umysł i żelazne ciało. Podczas nocnych posiedzeń ministrowie omdlewali ze znużenia i mimo wysiłku usypiali — Napoleon budził ich, wołając, że jeszcze świtać nie zaczęło.

Obok tych zalet posiadał niezmąconą trzeźwość sądu. Nie wiele czerpał z książek, zawsze i wszędzie licząc na swoje własne doświadczenie i spostrzeżenia. Wogóle wykształcenie jego według Stendhala było niezupełne. Gardził tak zwanemi naukami humanitarnemi, znał natomiast gruntownie matematykę i geografię. Jako żołnierz, dyplomata, finansista i administrator posiadał rozległą wiedzę, która już za czasów konsulatu wzbudzała podziw. Miał odrazę do wszelkiej abstrakcyi filozoficznej, natomiast chwytał w lot wszystkie szczegóły najbardziej trudnego zagadnienia realnego.

A kto go przewyższył w znajomości duszy ludzkiej? Znał każdą sprężynę, za pomocą której można wywierać wpływ na człowieka, lub na całą grupę ludzi. I tutaj po części szukać należy przyczyn tego ogromnego wpływu magicznego, jaki wywierał na swe otoczenie.

A jednak ten człowiek, obliczający z matematyczną ścisłością każdy szczegół swych planów olbrzymich, posiadał wyobraźnię poetycką, zbyt może wybujałą, jak na wodza i męża stanu... W przeddzień szturmu do bram twierdzy St. Jean d'Acre wypowiedział te słowa: „Jeżeli zdobędę miasto, stanę się panem skarbów paszy i broni dla trzechkroćstotysięcznego wojska. Podburzam i zbroję całą Syryę, uderzam na Damaszek i Alep, powiększam wojsko moje podczas pochodu przez kraj całym zastępem niezadowolonych. Staję pod murami Konstantynopola ze zbrojnemi tłumami, głoszę upadek państwa tureckiego, zakładam na wschodzie nowe olbrzymie cesarstwo, którego sława imię moje potomności przekaże, a wracając do Paryża lub Wiednia, zdołam, być może, zadać śmiertelny cios domowi austryackiemu..."

To, co w ustach każdego innego byłoby śmiesznością, u Napoleona przybiera wszelkie cechy możliwości. Wierzymy w demoniczną potęgę i pomysłowość tego geniusza. „Teraz dopiero — pisze Taine — poznajemy go w całej pełni: to brat pogrobowiec Dantego i Michała Anioła; duchem równa się z nimi przez rozległość obrazów, tworzonych w wyobraźni, przez siłę, ścisłość i logiczny związek, zachodzący między jego marzeniami, przez głębokość myśli i nadludzką twórczości potęgę. To geniusz tej samej miary, tego samego rodzaju, to trzeci olbrzym w rzędzie potężnych umysłów odrodzenia włoskiego. Pierwszy z nich przelewał swe myśli na papier, drugi zakuwał je w marmur, Napoleon kreśli swe dzieła na człowieku żyjącym, na zbolałem i cierpiącem ciele społeczeństwa..."

Jakiż jest moralny organizm tego człowieka?... Oto ten sam cesarz, który zawsze przywdziewał maskę ze spiżu, miewał wulkaniczne wybuchy gniewu, zmysłowych popędów i szalonej nienawiści... Raz w Paryżu zapytał senatora Volneya, czy Francya domaga się religii? Volney odparł zimno: „Francya domaga się Burbonów". W tej chwili Napoleon kopnął w brzuch Volneya tak silnie, że upadł nieprzytomny. Substratem owej potężnej inteligencyi, wybujałej wyobraźni, gorącej namiętności był egoizm czynny, zaborczy, który wszystko do siebie odnosi, jako do ogniska wszechrzeczy. Z tego nadmiernego, niczem nie krępowanego egoizmu wyrosła ostatecznie potworna żądza władzy — owo kolesalne „ja", które rzuca olbrzymi cień na całą ziemię.

Rządził despotycznie całą swoją rodziną, swem otoczeniem, całą Francyą, wreszcie połową Europy, a marzył o władzy nad światem. Mówił sam o sobie, że kocha władzę, jak artysta swój instrument, z którego dobywa czarowne dźwięki i harmonijne akordy. A nigdy nie przebierał w doborze środków i ludzi, rzucając obojętnie zużyte narzędzia na śmietnik niepamięci.

Oczywiście zetknięcie się takiego człowieka ze światem wydać musiało straszliwe skutki. Od Madrytu aż po Moskwę chodził Napoleon po Europie tak, jak dzisiaj zwykły śmiertelnik chodzi po bulwarach paryskich. Znane to dzieje... Tragiczny koniec tej demonicznej postaci pojednał z nią szlachetniejsze, czy też poetyczniejsze umysły. Polacy, którzy na nim najwięcej się zawiedli, pierwsi mu przebaczyli.

H. Josse.

Kronika.

Kraków, 23 czerwca.

Rozprawa o defraudacye Müllera w Towarzystwie kredytowem rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, odroczoną została do kadencyi wrześniowej. Prezydyum trybunału odraczając rozprawę, kierowało się następującemi poglądami: Tesame przyczyny, które ograniczyły na wczorajszej rozprawie liczbę przysięgłych, istnieć będą i nadal w tej kadencyi, albowiem przy układaniu pierwotnej listy zapomniano usunąć tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób w sprawie obecnej byli interesowani. Rozpisywanje zaś dłuższej rozprawy w tej kadencyi jest utrudnionem ze względu na to, że wielu sędziów przysięgłych pragnie rozpocząć kuracyę. Decydujące sfery sądowe, jak nas informują, zastanawiają się nad kwestyą, czy wobec tak znacznej liczby interesowanych, nie należałoby sprawy oszustwa Müllera i Sp. przekazać do rozpatrzenia innemu sądowi.

Mordercy Kleszczów, Sobel i Gregorski, staną przed sądem przysięgłych 30 bm.

Kurs analfabetów. Zakończenie kursu i popis analfabetów męskich, wojskowych i cywilnych, odbędzie się dnia 26 b. m. (niedziela) o godzinie 10 zrana w szkole wydziałowej imienia św. Floryana Plac Matejki, L. 11.

Z uniwersytetu. Dziekanem na wydziale teologicznym w uniwersytecie Jagiellońskim obrano ks. Tadeusza Gromnickiego, dra teologii i filozofii, profesora prawa kanonicznego.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi konsensowej. Przewodniczył r. m. Schwarz. Załatwiono pomyślnie 2 podania o wydzierżawienie konsensów: z 16 podań o nowe konsensy załatwiono 2, resztę podań odroczono do jesiennego posiedzenia.

Z wystawy metalowej. Dzisiaj w południe prezydyum i członkowie komitetu wystawy metalowej pod przewodnictwem inżyniera Edwarda Zieleniewskiego i dyrektora Rollego udali się do wiceprezydenta miasta p. Leo, aby go zaprosić na przewodniczącego komitetu sędziów. Wiceprezydent p. Leo przewodnictwo komitetu przyjął.

Z operetki lwowskiej. Zarząd operetki lwowskiej podaje do wiadomości, że jutrzejsze przedstawienie japońskiego „Mikada" dane będzie wyjątkowo po cenach zwykłych dramatu, a to na liczne żądania młodzieży szkolnej i akademickiej. W sobotę po raz drugi danym będzie „Druciarz", który na wczorajszem przedstawieniu wypełnił teatr po brzegi.

Kto się śmieje? Piszą nam z miasta:

Przed ośmiu laty umarł w Krakowie bardzo zamożny izraelita, Salomon Liebling. Oprócz kapitałów zostawił 8 kamienic, z których 2 zapisał w testamencie na cele publiczne. Mianowicie dochody jednej z nich przeznaczył na wsparcia studentów Mojżeszowego wyznania, dochody z drugiej służyć miały na kształcenie dziewcząt żydowskich w rękodziełach. Kuratorem fundacyi zamianowany został obecny prezes zboru izraelickiego, dr Horowitz. Resztę majątku odziedziczyli krewni zmarłego, między nimi zięciowie jego, dr Fischler i p. Gleitzmann. Zmarły kazał zamieścić na swoim nagrobku napis: „Kiedy się rodziłem, moja rodzina się śmiała, a ja płakałem. Po mojej śmierci moja rodzina będzie płakać, a biedni będą się cieszyć". Dotąd, 8 lat po śmierci bł. p. Lieblinga, jego fundacya nie weszła w życie. Dlaczego, jest rzeczą nieodgadnioną. Przecież powinna znaleść się władza, którąby uszanowała wolę fundatora i stanęła w obronie funduszu publicznego. To pewna, że jak dotąd, nie spełniły się nagrobkowe przewidywania filantropa i cieszy się... kto inny, nie biedni, o których on pamiętał.

Nie zamknęli! Wiadomość podana przez „Naprzód", jakoby biura „Własnej Pomocy" zamknięto z powodu zabrania ksiąg przez sąd karny, nie jest prawdziwą. Tak nas przynajmniej poinformowało biuro syndyka i członka zarządu „lichwiarskiego gniazda", dra Fischlera. Również nieprawdziwą okazała się obiegająca wczoraj po Krakowie wersya, jakoby sędzia śledczy zamknąć kazał członków zarządu „Własnej Pomocy", p. radcę Gustawa Gersona Bazesa i p. Gleitzmana (dotąd jeszcze nie wybranego przez stańczyków radcę miejskiego) do więzienia śledczego, aby nie wpływali na tok śledztwa.

Stacya elektryczna w Krakowie. Zwracamy uwagę na zamieszczony w dzisiejszym numerze „Nowej Reformy" inserat o rozpisaniu licytacyi ofertowej na różne roboty przy budowie domu administracyjnego dla miejskiej stacyi elektrycznej w Krakowie. Termin nadsyłania ofert upływa 30 b. m.

W Schronisku Lubomirskiego zakończenie roku szkolnego odbędzie się 26 b. m. o godzinie 9 rano.

Prywatne liceum żeńskie. Dyrekcya prywatnego liceum żeńskiego p. Heleny Kaplińskiej przypomina, że egzamin wstępny do klasy I, II, III i IV w terminie przedwakacyjnym odbędzie się w dniach 27 i 28 i że zgłoszenia do egzaminu przyjmuje dyrekcya w kancelaryi zakładu (Gołębia 5) od godziny 11—12 i od 4—5. Obok liceum istnieje także siódma i ósma klasa dawnej szkoły, równie jak 4 klasy wstępne, przygotowujące do liceum, a odpowiadające czterem klasom szkół miejskich.

Kurs wakacyjny. Jutro, tj. w piątek o godz. 10 przed południem nastąpi otwarcie kursu wakacyjnego w uniwersytecie Jagiellońskim, w którem mogą wziąć udział tak osoby wpisane, jak i pragnące się wpisać na wykłady kursu (w sali nr. 39 Collegium novum, I p.). O godzinie 11 tego dnia rozpoczną się wykłady, które będą trwać bez przerwy (codziennie 5—6 godzin godzin wykładowych) do 23 lipca włącznie. Zarząd kursu wakacyjnego oznajmia, że począwszy od dnia dzisiejszego można będzie nabywać u sekretarza zarządu, dra W. Tokarza (w seminaryum historycznem. Collegium novum, II p.), codziennie między godziną 5 a 7 (a nie u wejścia do sali wykładowej) bilety wstępu na poszczególne także wykłady, albo na niektóre serye wykładów, np. wyłącznie na wykłady jednego lub kilku z prelegentów, a to za opłatą 30 h. od wykładu. Programy z podziałem godzin wykładowych są umieszczone na czarnej tablicy przy wejściu do gmachu Collegium novum, jakoteż na drzwiach sali wykładowej; udzielać ich będzie nadto bezpłatnie każdemu zgłaszającemu się sekretarz zarządu w godzinach wyżej wymienionych.

Będzie wojna. Podanie ludowe mówi, że jeśli się na wojnę zanosi, to rodzą się w znacznej liczbie chłopcy. Z liczby urodzeń w ciągu ostatnich 14 dni w Krakowie wnosićby trzeba, że wojna zbliża się, gdyż przyszło na świat 70 chłopców i 35 dziewcząt. Zwykła statystyka tygodniowych urodzeń wykazywała zawsze nadwyżkę 4 lub 5 urodzeń dziewcząt.

Święto lalek. Zabawa dla dzieci odbędzie się podczas festynu japońskiego 26 b. m. w parku krakowskim. Lalki w strojach japońskich dla dziewczynek i latawce wspaniałe dla chłopców, stanowić będą główne wygrane przy koszach szczęścia. Losy po 20 hal. wszystkie wygrywające. Oprócz lalek i latawców tysiące drobnych przedmiotów oryginalnych japońskich sprowadził komitet na uciechę dziatwie. Ponadto odbędzie się tombola artystyczna, której wygrane składać się będą z 200 oryginalnych figurek, Japończyków i Japonek i będą piękną pamiątką japońskiego festynu.

Z Tow. wzajemnej pomocy urzędników prywatnych. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych powiatu krakowskiego, przekształcone przez tegoroczną radę nadzorczą na Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 3 po południu w lokalu przy ulicy Kopernika l. 1. Wydział powiatu krakowskiego zaprasza na to zgromadzenie swych członków i wszystkie osoby interesowane, któreby chciały bliżej się zaznajomić ze zmienionym statutem, gdyż na porządku dziennym zgromadzenia jest omówienie zmian zaszłych w statucie. Nadmienia się, że obecnie można będzie zabezpieczać sobie w tem Towarzystwie, zostającem pod kontrolą rządu, rentę na starość, rentę na wypadek niezdolności do pracy, rentę wdowią i sierocą, ze stosunkowo bardzo małemi wkładkami.

W szkole muzycznej p. M. Steina w Krakowie odbył się z końcem roku szkolnego publiczny popis uczniów i uczennic. Popis ów świadczy, że nauka w tej szkole odbywa się metodycznie i sumiennie, bez ubiegania się o efekt. Na wyróżnienie zasługuje panna Laiter, która odegrała ze zrozumieniem walca Szopena. Dalej pp. Witkiewicz i Kamsler za grę na skrzypcach i Pawlas za grę na fortepianie pozyskali uznanie słuchaczy.

Z Izby sądowej. Przed trybunałem sądowym stanął dzisiaj Gustaw Lasoń, lat 21 liczący, czeladnik bronzowniczy, mieszkaniec stały Podgórza. Lasoń był oskarżony, że wspólnie ze znanymi mordercami Kleszczów, Gregorskim i Sobolem, starali się okraść sklep bławatny p. Neumana, przy ulicy Floryańskiej l. 41. Oskarżony i współwinni zostali przytrzymani na uczynku kradzieży, do sklepu zaś dostali się z pomocą wytrychów. Lasoń zeznał, że do sklepu weszli Gregorski i Sobol, on zaś z bojaźni został przed sklepem; po chwili ze sklepu wysunął się Sobol, chwycił go za rękę i wciągnął do sklepu. „Psiakrew, ty może chcesz zdradzić", syknął nad uchem Lasonia Sobol. Oskarżony przyznał się do winy. Trybunał po naradzie ogłosił wyrok, którym Lasoń skazany został na dwa miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień. Oskarżony wyrok przyjął.

Awanturniczy rzezimieszek. Wczoraj przytrzymała policya znanego, mimo młodego wieku, złodzieja, Józefa Orleckiego, w chwili, gdy dobierał się do zamku. Przytrzymany na uczynku kradzieży przy ulicy Krakowskiej przez agenta policyjnego, wyrwał mu laskę, pchnął go pięścią w piersi i silnie uderzył. Awanturniczego rzezimieszka odstawiono mimo oporu „pod telegraf".

Z Podgórza. Z inicyatywy prezydyum miasta Podgórza zawiązał się po klęsce powodziowej w r. 1903, miejscowy komitet ratunkowy, którego zadaniem było zbierać fundusze i nieść pomoc osobom, powodzią dotkniętym. Wywiązawszy się według możności ze swego zadania, komitet składa niniejszem rachunki. Dochody: 1) Dobrowolne datki różnych osób i korporacyj 3.832 koron, 2) Subwencya Wydziału krajowego we Lwowie 4.000 koron, 3) Subwencya wydziału powiatowego w Wieliczce 2.000 koron, 4) Procent od chwilowo lokowanej gotówki 16 koron 17 halerzy; razem koron 9.848·17. Rozchody: 1) Udzielono zapomóg osobom powodzią dotkniętym 8.197 koron, 2) Na zakupno artykułów żywności za pomoc przy akcyi ratunkowej podczas powodzi, na zakupno łodzi oraz za ogłoszenia itd., wydano 1.651 koron 17 halerzy; — razem koron 9.848·17.

Czy zamach? Ze Stanisławowa donoszą do „Słowa Polskiego", że we wtorek 21 b. m. wyjechał nowo mianowany i onegdaj wyświęcony biskup stanisławowski ks. Chomiszyn, celem złożenia cesarzowi osobiście podziękowania. Ks. biskup wsiadł do wagonu I klasy, w którym znajdował się wracający z wizytacyi poczt, dyrektor poczt Seferowicz. Był to ostatni wagon pociągu pośpiesznego. Ledwo pociąg ujechał kilka metrów od stacyi, brzękła szyba w ostatnim przedziale, w którym znajdował się ks. biskup i p. Seferowicz. W górze szyby zrobił się mały otwór jakby od kuli, albo od kamyka. W Jezupolu dano znać o tym wypadku naczelnikowi stacyi, który natychmiast zarządził poszukiwania. W wagonie nie znaleziono ani kuli, ani kamienia. Żandarmerya, zawiadomiona o wypadku, przeszukała przestrzeń Jamnica-Stanisławów i aresztowała jakiegoś bezdomnego człowieka, którego odstawiła do Stanisławowa dla dalszych dochodzeń.

Odroczona rozprawa. Z Przemyśla donoszą: Dalszy ciąg rozprawy przeciw Struszkiewiczowej i Kiebuzińskiemu o morderstwo ś. p. Struszkiewicza, nie odbędzie się teraz, albowiem Struszkiewiczowa została matką.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Tarnowie składało 77 abituryentów: publicznych 68, eksternistów 9. Przewodniczył dyrektor gimnazyum sandeckiego p. Stanisław Rzepiński. Egzamin trwał dni 13. Za dojrzałych uznani w oddziale A.:

Badowski Józef, Barszcz Józef, Bąkowski Ludwik (z odzn.), Bobak Antoni (z odzn.), Bryl Jan (z odzn.), Działo Michał, Ellend Henryk, Faber Tadeusz, Geringer Józef, Górski Adam, Kępski Józef, Komar Maksymilian, Kuśnierz Bronisław, Mahler Salomon, Nagorzański Jan, Oświecimski Bronisław, Prawin Izak, Rudnicki Stan., Sajdak Jan (z odzn.), Schoenfeld Simche, Szumowski Paweł, Wassermann Efraim (z odzn.), Wiśniewski Julian, Wójcicki Bronisław, Wróbel Józef (z odzn.), Zachara Jan, Zagórowski Zygmunt (z odzn.), Zaklika Waleryan (z odzn.).

Przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacyach z jedn. przedmiotu 4.

Z oddziału B.: Baruch Andrzej, Brach Stanisław, Daniel Jerzy, G[...] Kazimierz, Gawroński Piotr, Grabczyński Jan (z odzn.), Głuszek Franciszek, Herzbaum Chune, [...]da Maurycy, Kaziród Józef (z odzn.), Kronenb[...] Michał, Kuta Jan, Kwiczała Henryk, Machalski [...]isław, Monderer Majer, Monderer Otton, Nelken [Be]nedykt, Neuman Herman, Odziomek Antoni (z [odzn.]), Orzech Józef (z odzn.), Pabian Jan (z odzn.), [...]łowski Zygmunt, Pękalski Zygmunt, Rosenbe[...], Simm Kazimierz (z odzn.), Spilhaczek K., Syper Michał (z odzn.), Szado Leon, Szafarz Sta[nisła]w, Tabeau Karol, Wielgus Jan, Witkowski Fra[...]ek (z odzn.). Przeznaczono do egzaminu popra[wczeg]o po wakacyach z jednego przedmiotu 4.

Z 9 eksternistów otrzym[ało] świadectwo dojrzałości: Bartkiewicz Alojzy, [...]rek Stanisław i Mikulski Antoni. 4 uzyskało [poz]wolenie składania egzaminu poprawczego z jedn. przedmiotu po feryach; 1 reprobowany na rok, [...] odstąpił w toku egzaminu.

Cmentarny złodziej. Z Ży[wca] donoszą nam: Temi dniami przyłapany został [na] kradzieży szczepów róż, posadzonych na grobach [miej]scowego cmentarza, Jędrzej Moliński, znany z [...] w krwawem zgromadzeniu ks. Stojałowsk[iego] w Żywcu. Tutejszy sąd skazał go na 7 dni a[resztu].

Strejk. Donoszą ze Stanisławowa [...] tam strejk robotników ślusa[rskich] [...]

Zmarli.

Teofila z Winklerów Dobrzańska [...] byłym kupcu, przeżywszy lat 73, zmarła [...]

Ludwik Szperling, tokarz, przeżyw[szy] [...] zmarł dnia 20 b. m.

Ze świata.

Starcie z policyą w Warszawie. Krak[owski] „Naprzód" donosi z Warszawy pod datą 19 [czer]wca, że kiedy z kostnicy szpitala na Woli zac[zęto] wynosić zwłoki robotników, którzy padli po[dczas] ostatniego starcia przy pożarze, poczęły się grom[a]dzić coraz większe tłumy. Obecny komisarz policy[i] cofnął się przezornie do szpitala i stamtąd zatelefonował do cyrkułu po oddział z kilkudziesięciu stójkowych. Nadbiegających policyantów przywitano okrzykami: „Won szpiegi!", „Precz z caratem!", „Niech żyje wolność!", „Niech żyje socyalizm!" Policya zagroziła aresztowaniami. W odpowiedzi na tę groźbę posypały się na policyantów kamienie. Wówczas policya dobyła szabel i, uderzywszy na tłum, zdołała go rozproszyć.

Katastrofa na rzece. Pisma warszawskie donoszą: Przed kilku dniami, przed zachodem słońca, grono kobiet i dziewcząt po ukończeniu zgrabiania siana na folwarku Czosnówka pod Białą siedlecką, chciało się przeprawić przez rzekę Krznę dla powrotu do miasta. Przewoźnik chwilowo był nieobecny. Wyręczył go przeto doświadczony wioślarz-amator, uczeń klasy 8 gimnazyum bialskiego, krewny i wychowaniec dziekana miejscowego, ks. Górniaka, Stanisław Łobacz. Pośrodku rzeki kobiety zachowywały się niespokojnie i wywróciły łódź. Widząc niebezpieczeństwo młodzieniec rzucił [się] w nurty rzeki, lecz schwytany przez [...] kobiety za ręce i nogi wraz z nie[...] dno. Pogrzeb czworga ofiar, w tem [...] tniej, oraz dziewcząt lat 17 i 14, od[...] piątek z wielką okazałością na [...] skim. Jedna z kobiet pod wpływem prze[...] gle popadła w rozstrój umysłowy.

Milionowy zapis. Zmarły niedawno w [...] kupiec, Wolf Wysocki, który miał filię swo[...] w Warszawie, zostawił w testamencie zapis [...] żydowskie, wynoszący milion rubli, pod wa[runkiem] aby za każdym razem, gdy procenty od te[go kapi]tału dojdą do 100.000 r. b., zamianowani [...] nowie z rabinem na czele decydowali na c[...] cić te pieniądze. Ten sam Wysocki złożył [przed] kilku laty do kasy „Alliance Israélite" w [...] 700.000 franków z warunkiem, żeby pienią[dze] [u]żytkować, gdy urosną z procentem składan[ym] [do] 250,000.000 fr.

Za bigamię uwięziono w Wiedniu Mary[ę] [Her]vay, żonę starosty i odstawiono do sądu w I[...] Marya Hervay sfałszowała dokumenty, który[ch] [po]trzebowała do ślubu ze starostą.

Śmierć Bobrikowa opisuje „Nowoje Wr[emia]" w korespondencyi z Helsingforsu. Otóż wedł[ug] korespondencyi drugi strzał był śmiertelny, [...] kula, spłaszczona na guziku munduru, spowodo[wała] ciężkie rany, działając bardziej niszcząco skut[kiem] nieregularnego swego kształtu. Trzecia kula [...] snęła go w szyję. Nadbiegł portyer, który B[obri]kowa odprowadził do biura senatu. Tymczasem s[pra]wca zamachu, Schumann, zbiegł ze schodów i [na] dole odebrał sobie życie dwoma strzałami z re[wol]weru. Bobrikow szedł, wedle zapewnień koresp[on]denta, o własnej sile, zupełnie przytomny, miał [na]wet zapewniać, że nie jest ranny. Po tymczaso[wem] opatrzeniu ran, odwieziono go do domu. Nastą[piło] zapalenie opony brzusznej i Bobrikow strasz[nie] cierpiał. Operacya, dokonana w szpitalu wojskow[ym] do którego przeniesiono rannego, trwała 55 min[ut]. Kiszka cienka była na 30 centymetrów uszkodz[ona] i krwotok był bardzo silny. Chory umarł w st[...] północy.

Zabicie korespondenta wojennego. „Newy[ork] World" otrzymał telegram bez podpisu, donosząc[y], że pułkownik Emerson, korespondent tego pisma n[a] dalekim Wschodzie, został zabity przez cofających się Rosyan, którzy go przez pomyłkę wzięli za szpiega. Telegram nie podaje ani daty, ani miejsca wypadku.

Środki przeciw drożyźnie. Drożyzna na Syberyi podrażniła apetyty kupców. Ceny ciągle rosną. Władze administracyjne uciekają się do środków dotychczas niepraktykowanych. Korespondent „Moskowsk. Listka" donosi z Czyty, że cena mięsa w tem mieście doszła do 39 kopiejek za funt (dawniejsza cena 9—12). W dzień mego przyjazdu, pisze korespondent, policya zawiadomiona przez robotnika pewnego handlarza mięsem, żyda, zrobiła u niego w piwnicy rewizyę, gdzie znalazła około 80.000 funtów zamrożonego mięsa w lodzie. Handlarz krył się ze swym zapasem i zaczął m[ięso] dopiero wtedy sprzedawać, gdy jego zapasy w [ca]łem mieście się wyczerpały. Z razu wszystko s[zło] dobrze, ale zdradził go robotnik, który pomagał [...] mięso zamrożone składać do piwnicy. Policya z[ro]biła rewizyę, mięso skonfiskowała i z polecenia [ge]nerał-majora sprzedała ludności po 12 kopiejek [za] funt, handlarza zaś za karę zesłano na osiedle[nie] do Tobolska. Żyd handlarz zapragnął ofiarować [...] swój dotychczasowy zarobek na Czerwony kr[zyż] a nadto oddać bezpłatnie zapas mięsa, 32.000 [fun]tów wynoszący, a ukryty w innem miejscu, o [...]

wyrok zesłania został odmieniony. Rozkaz jednak nie został cofnięty.

Walka o wychodźców. Jak to wczoraj donieśliśmy, linia Cunarda obniżyła cenę jazdy trzecią klasą na swoich okrętach z Nowego Jorku i Bostonu do Anglii na 15 dolarów. Ogromna ta zniżka za jazdę z Ameryki do Europy wywołała w Nowym Jorku sensacyę. Emigranci, chcący powrócić z Ameryki do kraju, powitają to obniżenie ceny jazdy z zadowoleniem, ale towarzystwa przewozowe amerykańskie uważają to za klęskę dla siebie. Podobno ma nastąpić wkrótce pokój pomiędzy walczącemi stronami. Zresztą ruch wychodźców, mimo zniżek niebywałych, podniósł się bardzo nieznacznie.

Mianowania. Sekretarzami sądowymi zostali mianowani adjunkci sądowi: Bronisław Liszka w Żabiu dla Starego Sambora, Aba Lessing w Założcach dla Budzanowa, Ludwik Göttinger w Mikołajowie dla Kałusza, Władysław Hołowiecki we Lwowie dla Skałatu, Bazyli Berezański w Przemyślanach dla Brodów, Zenon Łukawiecki w Horodence, Tadeusz Premiński w Szczercu dla Zabłotowa, Józef Dobija w Niżankowicach dla Potoka Złotego, dr K. Moszyński w Kossowie, Mieczysław Szefer w Drohobyczu dla Tłumacza, dr Stanisław Biały Brzozowie dla Kulikowa, Aleksander Popovici w Radowcach dla Dorny, Franciszek Gaschler w Serecie dla Wyżnicy, Fryderyk Drach w Czerniowcach dla Gurahomory i Bronisław Rad w Borszczowie dla Monasterzysk.

Z Tow. Uniwersytetu ludowego. Przypomina się, że zgromadzenie Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza dla omówienia spraw oświaty pozaszkolnej odbędzie się 25 i 26 (sobota i niedziela) w sali Rady miejskiej. Początek w sobotę o godzinie 8 po południu. Wstęp dla członków krakowskiego oddziału Uniwersytetu ludowego i zaproszonych gości. Po zaproszenia zgłaszać się można do biura uniwersytetu ludowego (Poselska 20, II p. od godziny 5 do 6), w dnie zaś posiedzeń karty wydawane będą w sali Rady miejskiej.

Składki na Wawel. Dnia 28 maja odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 176 K 69 h, która złożona została na książeczkę Kasy oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z policzonemi odsetkami 123.012 K 35 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.358 K 8 h, pozostaje zatem 103.754 K 27 h., z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu, lecz tylko wtedy, gdy zamek z wojska opróżniony zostanie, i na pomieszczenie Muzeum Narodowego przeznaczony będzie.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu pani Ulanowskiej przy ul Garncarskiej l. 15 dnia 27 b. m. między godziną 4 a 8 po południu.

Upraszа się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich jak najmniejsza znajdowała się kwota.

Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.
W niedzielę: „Gejsza".
W poniedziałek: „Madame Sherry".
We wtorek: „Druciarz".
We środę: „Jaś i Małgosia".
We czwartek: „Madame Sherry".
W piątek: „Wolny strzelec".
W sobotę: „Druciarz".

Z kalendarza. W piątek 25 czerwca: Narodzenie św. Jana Chrzciciela; w sobotę 26 czerwca: Wilhelma op. i Febronii p.; w niedzielę 26 czerwca: Jana i Pawła br. mm.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 czerwca termetr doszedł od 12·7 do 19·5 C.; barometr podnosił się.
Dnia 23 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 747·7 mm., termometru 12·6 C.; wiatr północno-zachodni.
Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 18 czerwca: chwilami deszcz, zachmurzenie zmienne.

Omyłka druku. Posadę w szkole polskiej Towarzystwa Szkoły ludowej w Morawskiej Ostrawie otrzymała p. Bobrzyńska, a nie p. Bobrzyński, jak mylnie wydrukowano w „Nowej Reformie".

Operetka lwowska.

„Druciarz" (Der Rastelbinder) — operetka w 3 aktach, Fr. Lehara.

Wystawiony wczoraj po raz pierwszy „Druciarz" nie usprawiedliwił oczekiwań w tym stopniu, jak to zapowiadały reklamy. Poznaliśmy w nim jednę z tych tuzinkowych operetek o czysto wiedeńskim kroju, dla których pewne etnograficzne tło i kostyumowe odrębności są tylko szczegółami uzupełniającemi, całość zaś, rozkołysana w tempie walca, naszpikowana sentymentalnemi wiedeńskiemi czy styryjskiemi piosenkami, przypomina w stylu i robocie widziane i słuchane już tylokrotnie płody lekkiej naddunajskiej muzy. Korzystnie od przeciętnego typu operetkowego wyróżnia się „Druciarz" lekkością nastroju, szlachetnym sentymentalizmem i barwnością melodyj. Libretto mniej banalne od wielu, opowiada o losach wędrownego słowackiego druciarczyka, który, zaręczywszy się jeszcze, jako dziecko, przed udaniem się na wędrówkę w świat, z równą sobie wiekiem Zuzią, dziewczyną z tejsamej wsi, dostaje się do Wiednia, tam zostaje czeladnikiem blacharskim i ma się żenić z córką majstra swego, piękną Marynią. Oczywiście po latach role się zmieniły. Zuzia pokochała dziarskiego Miłosza, syna gospodarza z tejsamej wsi, który służy przy ułanach w Wiedniu i dla odszukania go przybywa do Wiednia do służby. Spotyka go zaraz na wstępie w tymsamym domu blacharza, w którym przebywa Janek. Zjawia się tu także pachciarz z tejsamej wsi Pfefferkorn, który był świadkiem zaręczyn przed 10 laty z Jankiem. Powstają stąd tysiączne komiczne epizody i zawikłania, które rozplątuje akt III żywcem naśladowany z „Nitouche". — Mamy tu obraz życia koszarowego, gburowatego sierżanta Jumplowicza „Czecha", bez którego żadna operetka nie może w Wiedniu liczyć na powodzenie, dwóch jednorocznych ochotników i poprzebierane w ułańskie mundury szansonistki od Ronachera i t. d. To wszystko rozgrywa się w szybkiem tempie wśród tańców i gwaru, przeplatane melodyjnemi śpiewami i ansamblami, a podparte bardzo słabemi chórami.

Operetkę wykonano z życiem, w tempie szybkiem, może nawet za szybkiem ze względu na nadmierne skreślenie oryginału. W gronie solistów na pierwszym planie dominował humorem p. Lelewicz w roli Pfefferkorna, pełen dosadnej charakterystyki w grze i tańcu. — Obok niego zbierały oklaski za finezyjną, pełną werwy grę panie Kliszewska (wyborna Zuzia) i p. Miłowska (Marysia), p. Korński (doskonały sierżant) i p. Malawski, starannie pod względem wokalnym wyzyskujący partyę Janka. — Pani Kasprowiczowa jako Babuszka mało miała do popisu pole. W pierwszym akcie ożywiają akcyę ładne tańce słowackie.

W. Pr.

Ostatnie wiadomości.

— **Na nową obstrukcyę** zanosi się w Sejmie węgierskim. Na wczorajszem posiedzeniu obradowano nad interpelacyą w sprawie wyłącznego używania języka niemieckiego w dyplomacyi. Poseł Bakonyi dopatrywał się w tem naruszenia ustaw i obrazy narodu węgierskiego. Prezydent gabinetu Tisza w odpowiedzi swej podniósł, że wprawdzie koniecznem jest, aby żywioł węgierski zdobył większe znaczenie w służbie dyplomatycznej, lecz dotychczas był językiem służbowym w dyplomacyi język niemiecki, który tolerował i Deak i hr. Juliusz Andrassy. Ostatni był z pewnością wielkim patryotą węgierskim, a mimo to był przez 8 lat ministrem spraw zagranicznych. Nie był on zaś człowiekiem, któryby zrobił coś, co sprzeciwiałoby się interesom lub ustawom węgierskim. Mowca nie może cofnąć nic z tego, co poprzednio powiedział i powtarza, że nie oświadczył, by używanie języka niemieckiego w służbie dyplomatycznej polegało na ustawie. Powiedział jedynie, że nie sprzeciwia się ono istniejącym ustawom. Minister nie uważa za stosowne, aby w obecnych stosunkach zaprowadzano zmiany. Partya niezawisłości, poruszając tę sprawę, dała się powodować zdarzeniom zakulisowym, co wywołuje tylko zamącenie, z którego mogą korzystać jedynie ci, którzy chcą łowić ryby w mętnej wodzie.

Interpelanci oświadczyli w odpowiedzi na tę mowę Tiszy, że jego wyjaśnienia nie przyjmują do wiadomości.

Wieczorem odbyło się posiedzenie partyi niezawisłości, na którem uchwalono głosować przeciwko budżetowi i podwyższeniu listy cywilnej. Wniosek Polonyi'ego o wznowienie obstrukcyi odroczono do jesieni.

— **Miliony Kartuzów.** Sprawa ta, poruszona na plenarnem posiedzeniu Izby deputowanych, ukończyła się pomyślnie, przynajmniej na razie, dla prezydenta gabinetu. Parlamentarna komisya śledcza prowadzi zaś dalej śledztwo, przesłuchując interesowane osoby. Wczoraj stawał przed komisyą redaktor pisma „Petit Dauphinois" z Grenoble, Besson, który dał początek całej sprawie. Besson oświadczył, że d. 19 marca 1903 r. poznał się z dziennikarzem Vervoortem, który mu powiedział, że jest przyjacielem zaufanym Edgara Combesa i żądał od Bessona formalnego zapewnienia, że w dniu, w którym Kartuzi otrzymają autoryzacyę, Edgar Combes otrzyma milion franków. Besson odpowiedział, że nie może niczego obiecywać, gdyż nie jest niczyim pośrednikiem. Vervoort obstawał przy swojem i oświadczył Bessonowi, że jeżeli zgodzi się na jego żądanie, to tego samego dnia jeszcze może być na obiedzie u Edgara Combesa, aby z nim pomówić na korzyść Kartuzów. Vervoort widział potem ponownie Bessona i powiedział mu, że ponieważ Kartuzi nie chcą płacić, pójdą w świat. Besson opowiedział o tej rozmowie deputowanym z Grenoble, Pichat'owi i Baragnon'owi. Besson w końcu wskazał na kampanię w swoim dzienniku i podniósł, że wyjaśni całą sprawę, gdy będzie przesłuchiwany przed sądem. Powie on wtedy to, czego przed komisyą powiedzieć nie może. Besson zapewniał, że ma dowód, jakoby Vervoort był wysłanym przez Edgara Combesa, lecz do[illegible] tylko przed sądem przysięgłych. — Wieczorem przesłuchiwała komisya śledcza prezydenta gabinetu Combesa, ministra handlu Tronilota i b. ministra Milleranda. Konferencya nie miała żadnych ciekawych momentów.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 czerwca.

Za duszę ś. p. Tadeusza Romanowicza odbyło się we wtorek w gminnej synagodze postępowej nabożeństwo żałobne, urządzone dla dziatwy żydowskiej obojga płci, uczęszczającej do szkół wydziałowych im. Czackiego, Sobieskiego, oraz izraelickiej męskiej i żeńskiej. Po odprawieniu modłów i śpiewów przez rabina gminnego, dra Caro, w asystencyi starszego kantora Halperna, wygłosił zastępca rabina, dr Guttmann, piękną mowę żałobną, w której skreślił zasługi zmarłego około rozwoju szkolnictwa lwowskiego, oraz inne piękne zalety, cechujące charakter zacnego obywatela.

Sekcya skarbowa Rady miasta uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu wniosek do Rady miasta o upoważnienie komisyi elektrycznej do zawarcia umowy z towarzystwem tramwaju konnego o wykupno na warunkach jak najkorzystniejszych na podstawie wniesionej przez towarzystwo oferty.

Szkoła dla analfabetów, utrzymywana przez lwowskie Koła Towarzystwa Szkoły ludowej święciła onegdaj uroczyście pięciolecie swego istnienia. Z tego powodu odbył się po uroczystości zamknięcia roku szkolnego, w którem wzięło udział 65 dorosłych uczniów obojga płci, wieczorek muzykalno-deklamacyjny.

Uroczyste poświęcenie kramu akademickiego Koła T. S. L., mieszczącego się przy ulicy Chorążczyzny, odbyło się — jak donosiliśmy — wczoraj przed południem. Dokonał go ks. rektor dr Jan Fijałek wobec zaproszonych gości, nowo obranego rektora dra A. Kaliny, oraz grona młodzieży. — Po akcie poświęcenia przemówił krótko ks. rektor, życząc młodemu przedsiębiorstwu powodzenia, w odpowiedzi zaś imieniem dyrekcyi kramu podziękował p. Żebrowski ks. rektorowi za dokonanie poświęcenia, a obecnym za przybycie i okazanie w ten sposób zainteresowania się przedsięwzięciem młodzieży. Nakoniec przemówił krótko rektor dr Kalina, podnosząc z uznaniem fakt, że młodzież weszła na drogę pracy realnej, ekonomicznej, dla dobra kraju naszego tak koniecznej.

Kram akademickiego Koła urządzony skromnie, ale schludnie. Zdobią go: otoczony zielenią duży orzeł Zygmuntowski, oraz biusty Mickiewicza i Słowackiego, również na tle zieleni ustawione. W kramie tym nabyć można po cenach niskich wszelkie przedmioty, wyrabiane z papieru, dalej pióra, ołówki, atramenty i t. d., wszystko oczywiście tylko z krajowych fabryk. Rozsprzedażą towaru zajmuje się młodzież sama, członkowie akad. Koła T. S. L.

Prezesem tutejszej izraelickiej Rady wyznaniowej wybrany został dr Emil Byk, jego zastępcą dr Szymon Schaff.

Ankietę w sprawie reformy powszechnej ustawy cywilnej zwołać ma w najbliższym czasie dr Tchórznicki, jako prezes Towarzystwa prawniczego. — W ankiecie tej wezmą udział, oprócz adwokatów lwowskich, także i adwokaci, zamieszkali na prowincyi, którym przydzielone zostaną referaty do opracowania.

Egzamin dojrzałości w IV gimnazyum we Lwowie zdali: Adlof Franciszek, Baczes Joachim, Dąbrowski Jan, Domaszewski Jan (z odzn.), Dzierzyński Józef (z odzn.), Epstein Karol, Galas Franciszek, Grużewski Władysław, Illeczko Hilary, Jaworski Kazimierz, Kinel Zygmunt, Kleiner Julian (z odzn.), Krypiakiewicz Jan, Żadoś Roman, Tret Mieczysław, Weber Oskar (ekstern.), Zawałkiewicz Kazimierz (ekstern.). Dziewięciu uczniom pozwolono poprawić po feryach egzamin z jednego przedmiotu.

Samobójstwo. Wczoraj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń Alfred Garfein, słuchacz praw, syn radcy sądowego we Lwowie. — Śmierć nastąpiła natychmiast.

Pożar. Dzisiaj w południe wybuchł pożar we wsi Kleparowie pod Lwowem. Ofiarą pożaru padło 13 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Dwu mężczyzn i jedna kobieta odnieśli poparzenia.

Repertoar Teatru lwowskiego.
W piątek: „Trzysta dni".
W sobotę: „Mieszczanie".
W niedzielę: „Trzysta dni".

Z teatru wojny.

Sensacyjne doniesienia wczorajsze o rzekomej walnej bitwie, toczącej się na przestrzeni między Liaojangiem a Hajczeng i o zajęciu Liaojangu, dotychczas się nie sprawdziły. — Ostatnia brzmiała wogóle bardzo nieprawdopodobnie już z tego powodu, ponieważ według jej brzmienia miasto Liaojang, podobno silnie ufortyfikowane, zdobyć miała — konnica japońska. Dziś uważać ją można za produkt bujnej fantazyi i kłamliwości Chińczyków, dostarczających wieści korespondentom europejskim.

Ci przygodni informatorzy chińscy stali się już prawdziwą plagą korespondentów, którzy w braku autentycznych informacyj z obustronnych obozów i głównych kwater, są nieraz wprost skazani na wywiadowcze usługi krajowców. Przeciętni Chińczycy mają reputacyę wirtuozów w przekręcaniu i fałszowaniu prawdy; obecnie zaś, widząc, że na tem dobrze zarobić mogą, przesadzają się nawzajem w tym kierunku. I stąd pochodzi ta prawdziwa powódź wieści i pogłosek mylnych, przesadnych lub wręcz bezpodstawnych.

Co się tyczy doniesień o toczących się rzekomo walkach w okolicy Hajczengu, to wydawały się one wiarygodnemi już z tej przyczyny, ponieważ z wiadomości o ruchach armij japońskich wnosić można, że Japończycy rzeczywiście dążą szybkiemi marszami ku Hajczeng, aby odciąć korpus Stackelberga od głównych sił Kuropatkina.

Dziś wprawdzie, gdy od bitwy pod Wafanku upłynął już tydzień, a urzędownie nic nie słychać o odcięciu tego korpusu, przypuszczać można, że ten zamiar wodzów japońskich na razie się nie powiódł, i że Stackelberg uniknąć zdołał grożącej mu katastrofy.

Z dzisiejszych depesz zdaje się wynikać, że armie japońskie znajdują się jeszcze w pewnem oddaleniu od Kaiczu i Hajczeng i że Rosyanie starają się ich pochód powstrzymać, stawiając opór w dogodnych do [illegible]

Według niezbyt wiarygodnych doniesień rosyjskich, znajdować się miała na zatopionym przez eskadrę władywostocką parowcu „Sadomaru" także kasa wojenna w sumie dwóch milonów jenów.

Według najnowszego raportu rosyjskiego, wyprawą krążowników do cieśniny japońskiej nie dowodził osobiście Skrydłow, lecz admirał Bezobrazow. Równocześnie z tą wyprawą wyruszyła druga, złożona z torpedowców pod dowództwem kapitana Winogradzkiego, która również zabrawszy kilka handlowych statków japońskich, wróciła szczęśliwie do Władywostoku. Skrydłow nie opuszczał dotychczas tego portu.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 23 czerwca).

Petersburg. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi z Büska w gubernii tomskiej, że w okolicach Altajskich niema zupełnie ruchu politycznego (Powstała tam nowa sekta religijna. Przyp. Red.).

Brak autentycznych doniesień.

Londyn. Do tej chwili niema jeszcze bliższych wiadomości o walkach, stoczonych lub toczących się na południe od Kajczu. Korespondent „Standardu" z Tokio donosi, że i tam niema żadnych wiadomości. „Times" tłomaczy ten brak autentycznych doniesień tem, że Japończycy wzięli sobie za regułę nie ogłaszać nic o swoich operacyach, dopóki nie przeprowadzą całego powziętego planu. Dziś nadeszły tylko wieści, że **w okolicy Kaiczu walka toczy się dalej.**

Ruchy armii japońskiej.

Londyn. Donoszą tutaj z teatru wojny, że marszałek Ojama wyjechał już z Simonoseki i pod koniec bieżącego tygodnia wyląduje w Takuszan. Kuroki otrzymał podobno polecenie, aby zmodyfikował swój pierwotny plan i aby zamiast maszerować w kierunku północno-zachodnim, wzmocnił armię generała Nodzu i Oku.

Londyn. Do „Daily Mail" donoszą z Fenghwangczeng, że tamtejsza armia japońska postępuje systematycznie naprzód w kierunku zachodnim.

Londyn. Generał Oku postępuje podobno ku północy **wzdłuż wybrzeży, kryty przez flotę japońską,** która podczas ostatniej bitwy ostrzeliwała linię kolejową.

Londyn. Nadeszła tu wiadomość, że spodziewać się można bezpośrednio **połączenia się dwóch armij japońskich (II i III) w okolicy Kajczu.**

Armia rosyjska.

Londyn. Dzienniki tutejsze donoszą, że Kuropatkin wysyła całą piątą dywizyę syberyjską z 60 działami na południe. Od wtorku silne oddziały kawaleryi przeciągały przez Daszicao. W Liaojang pozostało prawdopodobnie tylko 3 bataliony piechoty i kilka oddziałów konnicy.

Londyn. W okolicy Kajczu skoncentrowali Rosyanie silny korpus armii, aby zabezpieczyć kontakt Stackelberga z północą. Na stacye tamtejsze przybywają **ciągle jeszcze liczni żołnierze rosyjscy zupełnie zdemoralizowani i bez broni.**

Rzekome starcia i potyczki.

Londyn. Według opowiadań Chińczyków, silny oddział rosyjski pobił podobno Japończyków dnia 20 czerwca pod Hsituczeng. Donosi o tem korespondent „Daily Mail".

Londyn. Do „Daily Chronicle" donoszą z Fenghwangczeng, że pod miejscowością Hsihlitien przyszło do **potyczki pomiędzy obustronnemi przedniemi strażami.** Miejscowość ta położona jest 15 mil na północny zachód od Fenghwangczeng. Japończycy bronili swych pozycyj, lecz zmuszeni byli w końcu ustąpić przed przewagą liczebną wojsk rosyjskich.

Londyn. W potyczce, jaką stoczono rzekomo dnia 18 czerwca pod Huahakungko, Rosyanie stracić mieli w zabitych i rannych 2000 ludzi, w tej liczbie 5 wyższych oficerów. Bliższych wiadomości o tej potyczce niema dotychczas.

Odwrót Stackelberga.

Londyn. Według ostatnich doniesień z półwyspu Liaotung, armia generała Oku idzie krok w krok za cofającym się korpusem Stackelberga. Już we wtorek po południu zajął Oku miejscowość Huingienczeng, oddaloną 30 mil (angielskich) na północ od Wafanku, a tylko 20 mil od Kaiczu (w kierunku poł. zach.), gdzie Stackelberg usiłował skoncentrować rozbity swój korpus. Generał Kondraczeńko spieszy z oddziałem wojsk syberyjskich od północy również do Kaiczu, ażeby wzmocnić siły Stakelberga i zabezpieczyć transport artyleryi.

Doniesienia o stoczonych rzekomo w ostatnich dniach na południe od Kaiczu potyczkach w których wzięła rzekomo udział 3-cia armia japońska, polegają na pogłoskach i wymagają potwierdzenia.

Londyn. Korespondent „Expressu" z Czifu donosi, że Stackelberg utrzymał swoje pozycye w okolicy Kajczu. Dalej donoszą, **że i w wąwozie Motien toczy się walka.**

Oblężenie Portu Artura.

Londyn. Japończycy nie rozpoczęli jeszcze na dobre oblężenia Portu Artura. Na półwyspie Kwantung stoczono jednakże w ubiegłym tygodniu kilka potyczek, i to we wtorek, w piątek i w niedzielę.

Londyn. „Biuro Reutera" donosi z Liaojang pod datą 21 b. m.: Wedle wiarygodnych wiadomości, Japończycy obecnie nie posuwają się naprzód pod Port Artura. Rosyanie mają nadzieję, że twierdza będzie mogła wytrzymać oblężenie, jeżeli zapewnione będą dostateczne zapasy żywności. Bardzo znaczącą jest sytuacya na południu. Generał Kuropatkin zdaje się być wszędzie obecnym i miał być obecnym w bitwie pod Waffantian (?). Obie armie japońskie otrzymują każdej chwili wzmocnienia z północy. W zatoce Liaotung cierpią Japończycy z powodu deszczów.

Powieszeni.

Londyn. Rosyanie powiesili przed Portem Artura dwóch Japończyków i pięciu Chińczyków. Dokonano tego ak[illegible] czycy widzieli pow[illegible] szania zawsze skorzy. Przyp. Red.). Powieszeni mieli być szpiegami. Obydwaj Japończycy byli podoficerami inżynieryi wojskowej.

Dopóki starczą pożyczki.

Londyn. Petersburski korespondent „Daily Telegraph" donosi: W Petersburgu panuje wielkie przygnębienie i coraz częściej odzywa się życzenie, aby jaknajrychlej skończyła się ta nieszczęsna wojna. Wyjątek stanowi jedynie otoczenie cara, które zdecydowane jest prowadzić wojnę, **dopóki Francya pożyczać będzie pieniędzy.** Jak słychać, są już w toku **układy o nową pożyczkę we Francyi.** Z kół tych rozchodzi się także pogłoska, że rokowania Rosyi z Turcyą **co do przepuszczenia floty czarnomorskiej przez Dardanele uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 23 czerwca.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu biskupa stanisławowskiego, ks. Chomiszyna, i członka Izby panów, Jerzego Wassilkę.

Wiedeń. Prezydent ministrów węgierskich, hr. Tisza przybył do Wiednia.

Paryż. Rada generalna departamentu Sekwany wybrała prezesem socyalistę Landraina 50 głosami przeciw nacyonaliście Escouril, który otrzymał 41 głosów.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm węgierski przyjął do wiadomości w imiennem głosowaniu odpowiedź prezydenta ministrów hr. Tiszy i przystąpił do dyskusyi nad budżetem za r. 1904.

Budapeszt. Sejm węgierski po dyskusyi formalnej przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o regulacyi płac urzędników kolejowych. Nastąpiło imienne głosowanie nad wczorajszą odpowiedzią hr. Tiszy na interpelacyę w sprawie używania języka niemieckiego w służbie dyplomatycznej.

Następca Bobrikowa.

Berlin. Do „Berliner Tageblattu" donoszą z Petersburga, że dziś ma nastąpić nominacya nowego generał-gubernatora Finlandyi. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają hr. Aleks. Ignatiewa, brata byłego ambasadora w Konstantynopolu. Ignatiew będzie dalej prowadził politykę Bobrikowa. Słychać także, że rząd nosi się z myślą zniesienia senatu finlandzkiego i przeprowadzenia innych represalii. Sprawca zamachu na Bobrikowa, Schauman, miał podobno dwóch wspólników.

O miliony Kartuzów.

Paryż. W kuloarach Izby słychać, że rada gabinetowa uchwaliła po ukończeniu obrad komisyi śledczej, wydalić Lagrave'a z urzędu.

Prace komisyi śledczej mają być wkrótce ukończone. Zeznania Bessona uczyniły nawet u nacyonalistów nader[illegible] nie. Jego zachowanie się po[illegible] waniem się Humbertów. Słychać, że [illegible] przeor Kartuzów, hr. Rey, stanie przed komisyą śledczą.

Krwawe zaburzenia.

Nicea. W nocy przyszło do starcia między strejkującymi i agentami policyjnymi. Agentów obrzucili strejkujący kamieniami. Padło kilka strzałów rewolwerowych. 15 osób, wśród nich 4 agentów, odniosło rany.

Exminister Nasi.

Kopenhaga. Policya tutejsza otrzymała zawiadomienie od policyi w Rzymie, że ścigany za sprzeniewierzenie były minister Nasi przebywa podobno w Skandynawii.

Program republikanów.

Chicago. Republikański konwent narodowy odbył ponowne zgromadzenie, na którem odczytano program konwentu. — Program wylicza przedewszystkiem dzieła partyi republikańskiej, oświadcza się za utrzymaniem waluty złotej, za silnym rozwojem marynarki handlowej i wojennej, za utrzymaniem doktryny Monroëgo, podnosi działalność Roosevelta i jego osobiste zasługi około administracyi i około podniesienia powagi Ameryki na zewnątrz. Pod rządami Roosevelta — wywodzi program — znajduje się Ameryka w pokojowym stosunku do całego świata. Nigdy nie szanowano nas bardziej, jak obecnie. Możemy bez zastrzeżeń oddać administracyę Roosevelta pod ocenę narodu amerykańskiego.

Zatarg amerykańsko-marokański.

Waszyngton. Amerykański konsul w Tangerze prosił o instrukcye w sprawie Perdicarisa. Sekretarz stanu Hay polecił mu w odpowiedzi, aby przestrzegał instrukcyj, udzielonych mu poprzednio, i aby bez polecenia z Waszyngtonu nie wysyłał wojska. Konsul powinien zażądać od rządu amerykańskiego albo żywego Perdicarisa, albo nieżywego Raizulę.

Tanger. Pewna firma francuska pożyczyła sułtanowi marokańskiemu 70.000 dolarów na wykupienie Perdicarisa i jego pasierba Varleya.

Walka o wychodźców.

Nowy Jork. Trust okrętowy zniżył ceny jazdy III klasy, jako odpowiedź na zniżenie cen przez linię „Kunarda".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 czerwca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 644·[illegible] Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 747·50. Ak[illegible] Anglobanku 279·50. Akcye Unionbanku 517·—. Ak[illegible] Landerbanku 427·50. Akcye Bankvereinu 512·—. Ak[illegible] Bodencredit 926·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipo[illegible] cznego 547·—. Akcye kolei państwowych 636·—. Ak[illegible] kolei południowej 78·50. Akcye kolei Elbethal 424[illegible] Akcye kolei północnej 5600.— Akcye kolei czerniow[illegible] ckiej 975·—. Akcye Alpiny 418·—. Akcye Rima Mura[illegible] 492·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2120[illegible] Akcye Fabryki broni 478·—. Akcye Tureckie tytoni[illegible] 344·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzys[illegible] naftowego 1060·—. Obligacye węgierskie indemnizacy[illegible] 97·60. Renta majowa 99·20. Renta koronowa austryac[illegible] 99·25. Renta koronowa węgierska 97·15. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·30. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·70. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·35. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 103·45. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·85. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·45. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·—. Losy tureckie 129·—. Marki 117·35. Ruble 253·25.

Usposobienie: Przyjemne, wartości żelazne i akcye cementowe przy żywych wymianach idą w górę, także kredyty i koleje państwowe wyższe.

Cukier stały 21·55. Spirytus niezmieniony 47·40. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 23 czerwca (godz. 1 w południe.)

	płacą		żąd[illegible]
I. Waluty.			
Ruble papierowe	253	—	254
Marki niemieckie	117	—	117
Franki papierowe	95	—	95
Dwudziestofrankówki w złocie	19	—	19
II. Listy zastawne.			
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111	50	112
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101	50	102
4% „ „ „ „	99	—	100
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101	25	102
4% Listy zastawne Banku krajowego	99	—	100
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99	25	100
4% „ „ „ „ „ „ 42-letn.	99	50	100
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99	—	100
III. Obligacye i pożyczki.			
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	30	100
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99	—	100
4% Pożyczka miasta Lwowa	96	50	97
3½% Pożyczka miasta Lwowa	100	90	101
4% Obligacye komunalne Banku kraj	103	—	103
5½% Obligacye komun. Banku kraj	101	50	[illegible]
4% Obligacye kolejowe	98	50	[illegible]
IV. Losy.			
Losy miasta Krakowa	78	—	[illegible]
V. Akcye.			
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	545	—	[illegible]
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	—	—	
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	574	—	[illegible]
VI. Publiczne zapisy długu.			
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	99	—	
4²/₁₀% wspólna renta srebrna	99	—	

...absolw. wyż. szk. handl., ... w języku polskim i niemieckim, ...miesięczną praktyką zagranicą, ...kuje posady. **Lipski, Dąbrowa**, Śląsk austr., poste restante. 1873 1 3

Słuchacz filozofii

przyjmie lekcye na czas wakacyj, najchętniej na wsi. Adresu udzieli Administracya „Nowej Reformy“ pod **1866.** 1866 1 0

2—3 Studentów

z dobrego domu przyjmie urzędnicza rodzina od września. Wiadomość **J. W., Pędzichów 11, parter.** 1867 1 3

Zastawione **brylanty, złoto, srebro** i inne klejnoty, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER**, jubiler, ul. Szpitalna 9. 1869 1 0

Skład apteczny

magistra farmacyi

Jadwigi Klemensiewiczowej

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 15,

poleca na sezon bieżący

Wody mineralne ogrzane

do odpowiedniej temperatury na szklanki z mlekiem lub bez tegoż. 1445 4 24

L. 2418. 1872

Konkurs

na posadę **weterynarza miejskiego** w Wieliczce, z płacą 1600 koron rocznie, z 20% dodatku aktywalnego, z 4 czteroleciami po 10% zasadniczej płacy, z dodatkiem 15% tejże płacy po 25 latach nienagannej służby i z prawem do emerytury.

Warunki przyjęcia:

a) Ukończone studya z dyplomem.
b) Dowód dotychczasowego zatrudnienia.
c) Nieprzekroczony 40 rok życia.
d) Dobry stan zdrowia.
e) Wykluczenie stałego zaopatrzenia przy innej instytucyi.

Posada niniejsza jest przez dwa lata prowizoryczną.

Podania, w których ma być wyrażony ewentualny stopień pokrewieństwa z urzędnikami, członkami Magistratu, lub Rady miasta Wieliczki, należy wnosić do **dnia 7go lipca 1904.**

Burmistrz:
...w z. *Dr Łuszczkiewicz.*

...dna pasta, nawet na zastarzałe

...AGNIOTKI

w Aptece E. Sokalskiego w Kętach.
...646 Dwa pudełeczka 60 hal. 12 40

Małżonki

...posagiem 5 do 6000 złr. gotówką szu... starszy **urzędnik państwowy**, wdowiec, w czynnej służbie.

Zgłoszenia pod dyskrecyą, pod adresem Administracya „Nowej Reformy“ ...r **1875.** 1875 1 5

Panie, które znajomości mają, energię i chęć do pracy posiadają, mogą stałe i lukratywne dochody, przez pośredniczenie asekuracyi posagowej otrzymać.

Czynność ta może być wprost osobistą, albo pomocniczą. 1865 1 3

Pisemne lub osobiste oferty do **Dyrekcyjnej Filii Towarzystwa „Gizeli“, Kraków, Floryańska.**

ZAWOJA.

Kto już raz był w **Zawoi**, wie bardzo dobrze, czem jest **Zawoja** pod względem piękności natury, świeżego powietrza, kąpieli rzecznej i wycieczek w góry. Bezwątpienia przewyższa **Zawoja** już sama przez się wszystkie inne miejsca letniego pobytu. Oprócz tego podpisany postarał się w tym roku, by na każdy sposób pobyt w **Zawoi** jeszcze bardziej uprzyjemnić. **Ulepszona restauracya**, nowe wozy, **kręgielnia**, nowe mieszkania i t. d.

Więc do Zawoi, do Zawoi na lato!

O mieszkania należy zgłaszać się do podpisanego.

1681 11 15 *S. Brüll.*

POLECAM!

Rowery Waffenrad, Premier

inne od **130 koron** wyżej za gotówkę lub na spłaty, oraz przybory do tychże.

Naczynia kuchenne,
Przybory do rybołóstwa,
Drut kolczasty i
Dzwonki elektryczne,

i inne artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące.

J. FIAŁKOWSKI

...el towarów żelaznych i Skład nafty, Nowy Sącz, Rynek. 1208 25 25

Bayerowie ze Lwowa osiedli na lato w Szczawnicy i objęli pensyonat willa **„Eliasz“.**

Podejmują się opieki nad panienkami, z któremi rodzice wyjechać nie mogą. 1852 3 6

Przyjmuje

uczniów z gimnazyum lub realnej szkoły

na mieszkanie

Ks. Świętnicki, katecheta,
Kraków, Karmelicka 10, p. II.

Staranna opieka, pomoc w naukach, na żądanie język francuski, angielski, niemiecki. Fortepian na miejscu. 1868 1 6

Do wynajęcia

na lato lub rocznie **DOM** o 5 pokojach, kuchni, piwnicy i strychu, suchy, na wzgórku, z ogródkiem. Stacya kolei, telegrafu i poczty w miejscu. Pięć pociągów łączy z Krakowem.

Bliższa wiadomość: *Obszar dworski Brzeznica, p. Brzeznica.* 1796 5 5

Olbrzymie króliki

52 razy odznaczone Iszą nagrodą, jak angielskie i francuskie, belgijskie i flamandzkie i lotaryngskie, olbrzymie, bo dochodzące do 30 funt. wagi, 6-cio tygodniowe począwszy od koron 1·50. Do nabycia: **SCHWAB, Wiedeń, X 8.** 1768 9 10

Masło deserowe

codziennie świeże po **2 kor. za 1 kg.** Wysyłka od 4½ kg. za pobraniem pocztowem poleca

Spółka mleczarska
w Nowej Wsi Szlacheckiej

poczta Liszki. 1842 5 10

POLECA SIĘ

HOTEL BRISTOL

w Krakowie, w Rynku głównym.

Pokoje od 2 koron wzwyż, z usługą, oświetleniem elektrycznem i windą (Litf), omnibus przy każdem pociągu bezpłatnie. 1772 9 0



L. 58619/04. 1874 1 3

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na roboty stolarskie, ślusarskie, pokostnicze i szklarskie, malarskie, kaflarskie, sztukatorskie, wodociągowe przy budowie domu administracyjnego dla miejskiej stacyi elektrycznej.

Plany, warunki szczegółowe i ogólne są do przejrzenia w Budownictwie miejskiem w godzinach urzędowych. Tamże zażądać można arkuszy ofertowych, jakoteż wszelkich wyjaśnień.

Termin do składania ofert naznacza się na dzień **30 czerwca, czwartek, 1904, godz. 12 w południe.**

Wadyum na roboty wynosi 5% sumy oferowanej.

Kraków, dnia 18 czerwca 1904.

Dr. UHMY

PUDER na WŁOSY

w płynie. 1101 31 150

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum.

Główne składy we Lwowie: **Hay, Mikolasch**; w Krakowie: **Reim.**

M. JAKUBOWSKI

W KRAKOWIE

Kantor fabryczny Kanonicza Nr 16.

MAGAZYNY WŁASNE:

w Krakowie, Sukiennice 26 i 27, od strony Ratusza, we Lwowie, pl. Maryacki 10.

poleca

Wyroby z **chińskiego srebra, srebrzone**, bronzu, alpaki i **ze srebra prawdziwego jakoto: Przedmioty do użytku domowego**, restauracyjnego, kawiarń, hoteli jak: noże, widelce, łyżki, łyżeczki, tace i t. d. — Kasety ze srebra prawdziwego z nakryciem stołowem do wypraw. **Przedmioty ozdobne na podarki. — Artykuły kościelne: kielichy, puszki, monstrancye**, lampy, lichtarze i inne. — Wszystkie wyroby odznaczają się nader pięknem i artystycznem wykonaniem. **Podejmuje się wykonania wszelkich zamówień** tudzież reperacyj: złocenia, srebrzenia, przerobienia. — Proszek do czyszczenia srebra i złota. — **Ceny fabryczne.** Cenniki darmo i opłatnie. 1748 3 6



L. TOMASZKIEWICZ

optyk w Krakowie,

przy ul. Floryańskiej 2, hot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr 309. 1050 62 0

Praktykant

z dobrego domu, z odpowiednią szkołą, przyjęty może być zaraz w handlu towarów mięszanych **Joachima Jana Danko w Żywcu.**

Zgłoszenia wprost pisemnie. 1763 6 6

Zakopane „Leliwa“

pensyonat Drowej Tyszkiewiczowej

ul. Chałubińskiego 25,

otwarty z dniem 15 czerwca b. r.

Ceny umiarkowane. 1851 2 6

● Herbata z Brodów! ●



● Herbata z Brodów! ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 49 0

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	złr.	1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej		2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu		3.50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych		1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo		9·—
Bulion wołyński, hygieniczny 1 kilo	złr.	2·80

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Lekarz ordynujący **Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI**, asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ŻEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

1653 11 20 **Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**



Skład w Krakowie mają apt. F. Grabowski, N. Preś, L. Rosenberg, K. Wiszniewski, Fr. Mikcki i skład apt. Zoupoth i Sp. 287 47 50

Łysienie, wy... ...enie włosów, jak usunąć i jak nowy wywołać porost włosów, podaje każdemu za darmo **Fr. Kollmann, rolnik w Willimowie** pod Litowelem (Willimau b. Littau) Morawy. 1821 2 10

L. 5894/04. 1810 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 30 czerwca 1904 odbędzie się w biurze Magistratu **w Nowym Sączu** w godzinach urzędowych publiczna licytacya **na wydzierżawienie miejskiego prawa propinacyi** wódczanej, piwnej i miodowej, jakoteż opłat konsumcyjnych przysługujących gminie miasta Nowego Sącza po myśli ustawy z dnia 1 stycznia 1872 Dz. u. kr. Nr 25 na terytoryum miasta Nowego Sącza i jego przedmieść, z wyłączeniem terytoryum b. gminy Załubińcze, wreszcie na wydzierżawienie lodowni miejskiej pod Nrem 277 i domu restauracyjnego pod Nrem 1001 — na przeciąg lat sześciu tj. na czas od 1-go stycznia 1905 do 31-go grudnia 1910, ewentualnie na przeciąg lat trzech to jest na czas od 1-go stycznia 1905 do końca grudnia 1907.

Cena wywołania rocznego czynszu wynosi:

1. za prawo wyrobu i wyszynku wódki i napojów objętych prawem propinacyi wódczanej	47000 kor.
2. za prawo poboru gminnych opłat konsumcyjnych od tych napojów	40000 kor.
3. za prawo propinacyi piwnej	68000 kor.
4. za prawo poboru gminnych opłat konsumcyjnych od piwa	25000 kor.
5. za prawo propinacyi miodowej	1600 kor.
6. za prawo użytkowania lodowni na Bernaszówce pod lk: 277	400 kor.
7. za prawo użytkowania domu restauracyjnego „Villa Venetia“ na Wulkach	1000 kor.
Razem	183000 kor.

rocznie.

Na wyznaczonym powyż terminie licytacyjnym składać można **oferty pisemnie do godziny 12 w południe**, poczem licytować można ustnie.

Po zamknięciu licytacyi ustnej nastąpi otwarcie ofert pisemnych.

Przed przystąpieniem do licytacyi ustnej złożyć należy do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w wysokości 10% od ceny wywołania.

Wymogi pisemnej oferty są następujące:

a) oferta obejmować ma wszystkie prawa przedmiot niniejszej licytacyi stanowiące, z podaniem czynszu ofiarowanego za każde prawo z osobna i to tak cyframi jakoteż słowami,
b) do oferty dołączone ma być wadyum w wysokości 10% od ceny wywołania w gotówce lub w papierach wartościowych mających pupilarne bezpieczeństwo,
c) w ofercie określonym być ma dokładnie słowami i cyframi okres czasu, na który oferta opiewa,
d) oferta ma zawierać oświadczenie, że oferentowi warunki licytacyjne są dokładnie znane, że im się bezwarunkowo poddaje,
e) oferta musi być własnoręcznie przez oferenta podpisana, stemplem na 1 kor. zaopatrzona i ma zawierać dokładny adres oferenta.

Oferty wnosić można na przeciąg pierwszych lat trzech lub na przeciąg całego okresu sześcioletniego.

Kaucya wynosić będzie kwotę równającą się kwartalnemu czynszowi dzierżawnemu.

Czynsz płacony być ma w miesięcznych ratach z góry.

Każdy z oferentów obowiązany jest do dopełnienia wszystkich warunków kontraktowych od chwili wniesienia oferty, gmina miasta Nowego Sącza zaś od chwili zatwierdzenia oferty przez Radę miasta.

Każdy z oferentów zrzeka się prawa cofnięcia wniesionej oferty, tudzież prawa żądania, by decyzya o przyjęciu lub odrzuceniu wniesionej oferty w terminach § 862. ust. cyw. ustanowionych była przez Radę miasta Nowego Sącza powziętą i do jego wiadomości podaną.

Bliższe warunki licytacyjne przeglądać można codziennie w godzinach urzędowych w biurze Magistratu w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 8 czerwca 1904.

Burmistrz
Dr Barbacki.

Maszyna do pisania

„Remington“, mało używana, jest **do sprzedania.**

Oglądać można u Tomaszkiewicza, Kraków, Floryańska 2. 1854 3 4

PATENTY na wynalazki, wyjednywa we wszystkich państwach

Inżynier St. Dzbański

1704 przysięgły rzecznik patentowy 6 96
Wiedeń, VII., Lindengasse 2.
(w pobliżu c. k. urzędu patentowego).

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku

FIRMY

F. & E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna, Sieraczki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 879 15 0

Składy **w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3,** dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.



Najlepsze i najtańsze

harmonijki

tylko we fabryce harmonijek p. f.

O. LEDERHOFER

w **Opawie.**

Cenniki darmo. 1642 4 10

Lw. 54518/1904. 1817 2 3

Ogłoszenie konkursu

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie tysiąc sześćsdt (1600) koron z fundacyi stypendyjnej ś. p. **Maksymiliana, Franciszka, Ksawerego Siemianowskich** dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs. O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy akademię sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę. Prawo nadania tegoż stypendyum służy Wydziałowi krajowemu. Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym. Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia b. r.**, a to byli uczniowie c. k. akademii sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże akademii, inni kandydaci bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z c. k. akademii sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę, i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną. Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych, równych ratach, z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 7 czerwca 1904 r.

Piotrowski.

PENSYONAT

dla niemych, głuchoniemych, jąkających się i niedołężnych dzieci

LEONA i A. B. STĘPOWSKICH

(art. dram. teatru miejskiego w Krakowie,

201 **Kraków, ul. Długa Nr 13.** 28 52

Udzielam także lekcyj dykcyi i deklamacyi zbiorowo i oddzielnie.

Kasyerka

potrzebna — kaucya wymagana. Wiadomość w biurze **R. Krasuskiej,** ul. Jagiellońska l. 6, I p. 1825 4 6

16.000 koron

poszukuje się na drugą hipotekę po Banku krajowym na 5½%—6%.

Wiadomość w cukierni przy ul. Szewskiej l. 15, M. M. 1841 2 3

Wyżły tresowane i szczenięta setlery sprzedaje leśniczy **Grubenthal, Bochnia.** 1864 2 3

Kilka fortepianów

krótkich i **pianin** jest **do sprzedania** u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego,** Kraków, ul. Szewska 10, II p. 151 84 100

Student

z ukończoną VI kl. gimn. **poszukuje** jakiegokolwiek zajęcia na **wakacye.** — Adres: **„Student“**, ul. Siemiradzkiego l. 13, II p. of. Kraków. 1804 3 3

W Łętowni pod Jordanowem, w górskiej zdrowej okolicy jest kilka **letnich mieszkań do wynajęcia.**

Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności Urząd pocztowy w Łętowni koło Jordanowa. 1812 3 3

Dobra sposobność!

Zakopane

Dom nowy (3 pokoje, przedpokój i 2 kuchnie) z powodu wyjazdu **do sprzedania.** Położenie prześliczne, warunki nader przystępne. 1859 3 6

Zgłoszenia osobiste przyjmuje p. Ludwik Ramsa, Zakopane, Krupówki 770, zaś pisemne: właściciel Wincenty Kowalczyk, Maniowy, o. p, Harklowa.

Hotel Centralny

W czwartki, soboty i niedziele

KONCERTA

muzyki wojskowej

W CUKIERNI

KAWIARNI i MLECZARNI

pod kierownictwem

Zygmunta Majewskiego

ul. Basztowa, Plac Matejki.

Uczeń w cukierni znajdzie umieszczenie. 1759 3 0

Ogłoszenie licytacyi.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem na dzień **30 czerwca 1904 godz. 12 w południe** rozprawę ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo robót ziemnych, murarskich, kanalizacyjnych, kamieniarskich, ciesielskich, blacharskich i kowalskich **przy budowie nowego gmachu Izby,** wedle warunków ogólnych i szczegółowych, oraz planów, złożonych w Izbie. Oferty nie zawierające oświadczenia co zburzenia realn. l. h. 81, Dz. V w Krakowie nie będą uwzględnione. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert. Warunki ogólne i szczegółowe, oraz plany i formularze są do przejrzenia w Izbie, począwszy od 20 b. m. codziennie od 9—2.

Kraków, dnia 17 czerwca 1904.

Izba handlowa i przemysłowa.

1830 3 3

W komis. Zakładzie

SPRZEDAZY i KUPNA

H. Teleszníckiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: Garnitury mebli salon. w stylu „baroc“, „renesans“, „secesya“ i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Zegary (antyki), Świecznik piękny wenecki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare i 2 Juliusza Kossaka, Kaseta srebra nowego na 12 osób stołow., deser. i kawow., Lustra (antyk), Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p., Salon kompletnie urządzony mahoniowy kryty adamaszkiem w stylu „Empir“, 2 Szafy mah. ładne. Garderoba męska i damska. 777 38 0

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

Parowa fabryka mydła i mydełek toaletowych

założona w r. 1874 — pod firmą

STANISŁAW ROŻNOWSKI W KRAKOWIE

poleca swoje znane z dobroci

MYDŁA DO PRANIA.

Specyalnie polecam gatunki zaopatrzone markami ochronnemi i firmą, jak:

Mydło z syreną
Mydło z Krakusem
Mydło karawanowe z wielbłądem.

Marki te bywają naśladowane, dlatego proszę żądać wyraźnie mydła do prania tylko z powyższemi markami i z moją firmą, wyciśniętą na każdym kawałku.

Mydła mego wyrobu są nadzwyczaj wydatne i oszczędne, dlatego najtańsze. Do nabycia wszędzie.

722 17 0